

REDAKCJA: BEZ RYNEK KOŚCI... Konto r.k.o. nr. 64-106... Ceny ogłoszeń: Za wiersz... 15 gr... 70 gr...

Dziennik Białostocki



Wybuch bomby

w pobliżu konsulatu polskiego w Jerozolimie

Dwoje dzieci zabitych, 2 osoby ranne

JEROZOLIMA, 22. 9. — Dziś rano w pobliżu konsulatu generalnego R. P. w Jerozolimie wybuchła bomba.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na Zamku w Poznaniu

W pierwszych dniach października spodziewany jest wyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

P. Prezydent zamieszka na zamku w Poznaniu i w dniu 4 października weźmie udział w uroczystej inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Poznańskiego.

Dar na FUN

od K. K. O.

m. st. Warszawy

Naczelnym Wódz gen. Śmigły-Rydz przyjął wczoraj przedstawicieli Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy...

Delegacja wroczyła p. gen. Śmigłemu — Rydzowi czek na 50.000 zł. które rada Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy ofiarowała na Fundusz Obrony Narodowej.

Wysokie odznaczenie

J. E. ks. Prymasa Hłonda

Charge d'affaires Jugosławii baron Kulmer przybył do Poznania i wroczył J. E. ks. kardynałowi Hłondowi...

Bądźmy Europą

Ze swej wioski na targ do miasta jedzie kmiotek. Przebył już drogę polną i dostał się na piękny szosowy gościniec.

I tu poczyna się koszarne widowisko. Kmiołek i jego furą stały się przeszkodą ruchu na gościńcu, stąd się zawałdowało...

Do wyjątków należą fury, jadące przepięszo po naszych drogach publicznych.

Ale nie tylko furę. Naśladowa je — roweryści. Mają oni jakąś dziwną satysfakcję w tym, by stanowiąc przeszkodę dla ruchu samochodowego...

I jeszcze jedna plaga, zwłaszcza na podmiejskich szosach — to stule rendes-vous chłopaków i dziewcząt, starców i kumoszek z pobliskich opłotków.

Jeździ katastrof, jeździ niebezpieczna, jeździ krwią i okaleczeniami, jeździ wzdrowic i sierocych powoźniach ten brak dyscypliny, ten chaos i ta anarchia na naszych drogach!

Niespodziewany opór w Genewie

przeciwko wypędzeniu Abisjńczyków z Ligi

(Telegram własny)

GENEWA, 22. 9. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów...

Komisja porządku dziennego — min. Józef Beck. Komisja prawnicza — naczelnik Kulski.

Komisja ekonomiczna — podsekretarz stanu Rose, pp. Trebicki i Fryling. Komisja budżetowa — min. Modzelewski i p. Starzeński.

Komisja socjalna — p. Adamowiczowa i p. Fryling. Komisja polityczna — min. Beck, min. Komarński i dyr. Gwiazdowski.

Zgromadzenie Ligi nie dokonało natomiast wyboru swych wiceprezidentów...

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej...

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

nie są dotychczas reprezentowane. Po posiedzeniu Zgromadzenia Ligi zebrała się komisja weryfikacyjna, która zajmuje się sprawą pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej.

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

W kółkach francuskich nie tają niepokojów co do różnic, wynikłych w toku prac komisji weryfikacyjnej, zwłaszcza, że o udział Litwinów w komisji zabiegał osobiście sam Delbos.

Odesłanie sprawy pełnomocnictw do legacji abisjyńskiej do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Ha-dze...

Prace tej komisji śledzone są z dużym zainteresowaniem ze względu na sprzeczność, jakie nawiązały się w Locie komisji pomiędzy delegacją sowiecką z jednej a francuską i angielską z drugiej strony.

Delegacja sowiecka zaproponowała mianowicie odesłanie sprawy pełnomocnictw delegacji abisjyńskiej do Trybunału Haskiego po opinii doradcy.

Takie stanowisko Sowietów wywołało tu wiele komentarzy, ponieważ Trybunał Haski nie jest dotychczas uznawany przez rząd sowiecki.

ny. Ale i przy takim rozwiązaniu nie ma pewności, czy Włochy przyjdą. Mogłoby to — biorąc pod uwagę wszelkie możliwości — spowodować, że za kilka miesięcy wystąpić negusza zainstalują znow obok delegatów Rzymu.

Zadaniem Hagui byłoby orzec, czy Abisynia istnieje jako państwo niezależne, czy negus ma jeszcze prawo do reprezentowania i czy ma prawo wystawiać pełnomocnictw delegatów.

Zaloga „LOPP”u już w Polsce

Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli do Stołpców

(Taleńcem od specjalnego wysłannika)



Kpt. Janusz i por. Brenk na balonie „L. O. P.” przed startem do lotu

STOŁPCZE, 22. 9. Kpt. Janusz i por. Brenk, którzy na balonie „LOPP” zalecieli aż pod Archangielsk — wrócili wczoraj do Polski.

W godzinach południowych przejechali granicę polsko-sowiewską na linii Niegorełoj — Stołpcze.

Na granicę wyjechali na powitanie wracających lotników przedstawiciele władz i prasy.

Właściwe powitanie odbyło się w Stołpcach na dworcu, gdzie pociąg zatrzymał się około 40 minut.

Przed dworcem, bogato przybranym flagami narodowymi i chorągiewkami LOPP-u, biało-żółtymi — przemówienia powitał do lotników wygłosił starosta i przedstawiciele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwczarowej.

Na dworcu w Stołpcach przybyły tysiączne tłumy okolicznej ludności. Wzdłuż peronu ustawili się szpalary dzieci szkolnych z kwiatami.

Powitanie miało niezwykle serdeczny i entuzjastyczny charakter. (50)

Krzyże Zasługi

„Monitor Polski” z dnia 22 b. m. ogłosił zarządzenie Pana Prezydenta RP...

Właściwe powitanie odbyło się w Stołpcach na dworcu, gdzie pociąg zatrzymał się około 40 minut.

Przed dworcem, bogato przybranym flagami narodowymi i chorągiewkami LOPP-u, biało-żółtymi — przemówienia powitał do lotników wygłosił starosta i przedstawiciele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwczarowej.

Na dworcu w Stołpcach przybyły tysiączne tłumy okolicznej ludności. Wzdłuż peronu ustawili się szpalary dzieci szkolnych z kwiatami.

Powitanie miało niezwykle serdeczny i entuzjastyczny charakter. (50)

Transport srebra z Anglii dla mennicy polskiej

GDYNIA, 22. 9. Wczoraj przybył do portu gdynińskiego s/s „Lech”, przywożąc na swym pokładzie olbrzymi ładunek srebra.

Srebro to pochodzi z Anglii i składa się z 748 bloków wagi netto 25.400 kilogramów. Jest to kruszec stu-procentowy.

Transport srebra nadszedł luzem, t. j. bez opakowania. Na nabrzeżu Polskim, gdzie zawiał s/s „Lech”, — tak cennym ładunkiem, odbyło się wyładowanie srebra przy pomocy dźwigów i załadowanie do wagonów kolejowych...

Srebro to przeznaczone jest dla Mennicy Państwowej.

Nadeślenie takiej partii szlachetnego kruszcu wywołało w Gdyni...

Zarządzeniem Pana Prezydenta RP Mi nistrow z dnia 23 czerwca srebry Krzyż Zasługi otrzymał na raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego porucznik Stanisław Brenk i Władysław Płonko, a brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego starszy mistrz woskowy Stanisław Wadkowski, mistrz woskowy Władysław Maciejowski i Feliks Grajewski, powoźnik w Le-gionowie.

Nowi zdrajcy w Abesynii

ADDIS ABEBA, 22. 9. Wpływowy członek b. dworu cesarskiego Atafai zgłosił uciegłość władzom włoskim wraz z 40 swymi wojującami, oddając przy tym 39 karabinów i 4 kulomoty.

Zgłosił również uciegłość siostrzenic dedżaka Kassy Macconen Hainego kruszcu wywołało w Gdyni...

Zarządzeniem Pana Prezydenta RP Mi nistrow z dnia 23 czerwca srebry Krzyż Zasługi otrzymał na raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego porucznik Stanisław Brenk i Władysław Płonko, a brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego starszy mistrz woskowy Stanisław Wadkowski, mistrz woskowy Władysław Maciejowski i Feliks Grajewski, powoźnik w Le-gionowie.

Zgłosił również uciegłość siostrzenic dedżaka Kassy Macconen Hainego kruszcu wywołało w Gdyni...

Zarządzeniem Pana Prezydenta RP Mi nistrow z dnia 23 czerwca srebry Krzyż Zasługi otrzymał na raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego porucznik Stanisław Brenk i Władysław Płonko, a brązowy Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu sportu balonowego starszy mistrz woskowy Stanisław Wadkowski, mistrz woskowy Władysław Maciejowski i Feliks Grajewski, powoźnik w Le-gionowie.

Odjazd gen. Kordana-Zamorskiego do Budapesztu

WARSZAWA, 22. 9.

Na zaproszenie węgierskiego ministra spraw wewnętrznych dn. 22 bm. wyjechał do Budapesztu komendant główny policji państwowej gen. Józef Kordan Zamorski...

W towarzystwie szefa sztabu komendy głównej inspektora J. Kozłowskiego, oficera inspekcyjnego insp. J. Płonickiego, p. o. naczelnika centrali służby śledczej nadsp. J. Jakubca, naczelnika urzędu śledczego m. st. Warszawy nadkom. S. Wasilewskiego.

Odjeżdżającego komendanta głównego oczekiwali w salonych recepcyjnych nadsp. L. Nagler, kierownik inspekcji, naczelnicy wydziałów...

komendy głównej, komendant policji m. st. Warszawy podinsp. M. Kozielewski wraz ze swym zastępcą podinsp. F. Dudą oraz szeregami innych oficerów.

Komendant główny po przyjęciu raportu, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym odbył krótką rozmowę z charge d'affaires poselstwa węgierskiego p. Renvey, który przybył do dworca w zastępstwie nieobecnego w Warszawie p. sła węgierskiego.

Przy odjeździe pociągu kompania honorowa P. P. oddała honory, a orkiestra odegrała marsza generalnego.

Już jutro rozpoczynamy druk nowej powieści

Kariera Władki Brzoskówny

Już jutro rozpoczniemy na łamach naszego pisma druk nowej powieści K. Nordena p. t. „KARIERA WŁADKI BRZOSKÓWNY”, będącej dalszym ciągiem cięszących się wielką popularnością „Matczyna gwiazdy” i „Twarzy pod szmulką”.

Akela „Kariery Władki Brzoskówny” przynosi się z Hollywood do Warszawy, z Huculszczyzny nad jeziora Lemana.

Czytelnicy dowiedzą się o dalszych dziejach Eli Rzymalanki, Lusi, Bronki Rojskiej, Ralii Rożatyckowej, „Człowieka z mostu”, oraz poznają nowe postaci, tak jak i tamte podroczony z życia

# Prezydent Azana uwieczony przez komunistów

## Madrytowi grozi brak amunicji i wody

### Obrońcom Alkazaru lotnicy dostarczyli żywności

PARYŻ, 22.9.

Sytuacja w ostatnich kilku dniach wykazywała wyraźnie, że inicjatywa operacyjnej wojny przeszła niemal całkowicie w ręce wojsk powstańczych.

Madryt jest niebezpiecznie zagrożony zarówno na odcinku Guadarrama, jak i w dolinie Lozoja.

Groźny dla stolicy jest manewr oskrzydlenia oddziałów gen. Mo-

la. Zdolny on częściowo obsadzić źródła, dostarczające Madrytowi wody.

Nie tylko zresztą brak wody grozi stolicy, lecz również odciecie od dotychczasowych źródeł amunicji.

Wojska rządowe bronią miasta Eibar, gdzie znajduje się wytwórnia broni, pracująca na trzy zmiany i zaopatrująca wojska madryckie. Wojska gen. Moła zajęły już czołgi, wodociąg do miasta.

#### Azana uwieczony

Prezydent Azana został w Madrycie uwieczony przez komunistów.

Kilku członków lewicy republikańskiej usiłowało przetrześć się do prezyd. Azany. Plan ich nie powiódł się.

Wszyscy zostali zabici.

W Madrycie rosnie nastroje paniki. Sytuacja stale się rozogniała. Zmobilizowano wszystkich milicjantów i odwołano wszystkie urlopy żołnierzy.

W procesie przeciwko b. ministrowi radykalnemu, Salazarowi Alonso, zapadł już wyrok. Choć b. minister potępił w swej mowie powstanie wojskowe, stało się zadaniem prokuratora: ministra Alonso skazano na karę śmierci.

#### W Alkazarze

Nad Alkazarzem krążyły wczoraj dwa samoloty powstańcze. Zrzuciły one żywność dla obłożonych.

W świetle doniesień z Madrytu, przekazane radiodopiero z Burgos, rakująca powstaniem w Alkazarze, aby za żadną cenę nie zwolnić kobiet i dzieci; należy je natomiast wysunąć na pierwszą linię.

Komunikat władz madryckich obarcza całkowicie powstańców wi-

na za niehumanitarnie postępowanie wobec kobiet i dzieci Alkazaru.

#### Rewolta w Barcelonie

Wobec rewolty w Barcelonie przeciwko Komunistom objęło całą generalitad. Milicja buntuje się przeciw wysłaniu jej pod Huesca, gdzie jest dziesiątkowana.

Gen. Moła zapowiedział decydujący atak na Bilbao na 25 b. m. i-jej w nocy.

Komunistki rzuciły na ulicach Bilbao kilka bomb, które zniszczyły gmachy publiczne.

Wojska rządowe zostały odparte od Oviedo o 13 km.

Na froncie asturyjskim wojska narodowe zajęły miasto Trubia gdzie znajdują się największe w Hiszpanii fabryki broni.

Na ulicach Malagi toczą się od 2 dni walki między marynarzami i anarchistami.

#### Upozorowana uciezka

Kilku przywódców komunistycz-

nych wyjechało z Madrytu do Jusgosławii pod pozorem zakupu na wyjazd kilka bomb, które zniszczyły gmachy publiczne.

Zabrali ze sobą znaczne sumy pieniężne. Obecnie wiadomo już, że przywódcy ci zbiegli.

#### Zwycięski marz na Toledo

BURGOS, 22.9. — Wojska plk. Yague zajęły wczoraj o godz. 10 wazny węzeł komunikacyjny Maqueda, położony o 33 km od Toledo, a o 75 km od Madrytu.

Wojska rządowe zbudowały dokoła Maqueda silną linię obronną ze schronami betonowymi, otoczona potrójnymi zagrodami drutu kolczastego.

Wojska rządowe nie wytrzymały ataku powstańców i przeszły w rozsypanie.

Prowadzone od kilku dni wywiady przyniosły dowodząc wojsk powstańczych, że w szeregach wojsk rządowych zresztą się posunęła z każdym dniem demoralizacja i że nieprzyjaciel nie będzie w możności przeobrażenia powstaniem poważniejszego oporu.

# Przekazy do Niemiec

## Okólnik Komisji Dewizowej

Komisja Dewizowa na podstawie porozumienia, zawartego pomiędzy Polską a Niemcami, wydała okólnik regulujący sposób zapłaty zobowiązań prywatnych polskich w Niemczech.

Okólnik ten postanawia, że do zatwierdzenia wniosków o dokonanie przekazów, nieprzekraczających 3000 zł lub nie przekraczających równowartości tej sumy upoważnione są Bank Polski oraz banki dewizowe, natomiast w wypadku wyższego zobowiązania aprobować w sprawie przekazu będzie Komisja Dewizowa.

Dotychczasowym trybem dokonywane być mogą przekazy z następujących tytułów: 1) należności za dostawy towarowe pochodzenia niemieckiego, przechodzące tylko tranzytem przez Niemcy, 2) przekazy z rachunków zagranicznych w walutach obcych, o ile właścicielami tych rachunków są osoby zamieszkałe w Niemczech, 3) przekazy na koszty podróży i cele turystyczne, 4) zapłata zobowiązań wekslowych, gdy weksel opiewa na marki, a dłużnik płaci z posiadanych własnych zapasów banknotów niemieckich, 5) sumy zwracane niemieckim zleceniodawcy.

Dotychczasowym trybem dokonywane być mogą przekazy z następujących tytułów: 1) należności za dostawy towarowe pochodzenia niemieckiego, przechodzące tylko tranzytem przez Niemcy, 2) przekazy z rachunków zagranicznych w walutach obcych, o ile właścicielami tych rachunków są osoby zamieszkałe w Niemczech, 3) przekazy na koszty podróży i cele turystyczne, 4) zapłata zobowiązań wekslowych, gdy weksel opiewa na marki, a dłużnik płaci z posiadanych własnych zapasów banknotów niemieckich, 5) sumy zwracane niemieckim zleceniodawcy.

# Polscy przemysłowcy pojadą do Francji

W wyniku rozmów z ministrem handlu Francji p. Bastidem przeprowadzonych w okresie jego pobytu w Polsce, ma powstać niebawem komitet studiów możliwości pogłębienia stosunków gospodarczych polsko-francuskich, poza tym przewidziany jest wyjazd do Francji grupy przedstawicieli życia gospodarczego, jak również wizyta w Polsce reprezentantów życia gospodarczego Francji.

Przedstawiciele polskiego życia gospodarczego, reprezentujący przeważnie różne gałęzie przemy-

slu eksportującego, w grupie kilkunastu osób, wyjadą do Francji przypuszczalnie już w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Objęte te sprawy omawiane były wczoraj na zebraniu prezydium Rady Traktatowej samorządów i organizacji gospodarczych, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dr. Pawła Mnkowskiego, z udziałem przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu i ministra Sokolowskiego i rady Siebensteina.

# Zmniejszenie bezrobocia

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy na dzień 15 b. m. zarejestrowano na terenie całego kraju ogółem 254.883 poszukujących pracy, co oznacza zmniejszenie się bezrobocia w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca o 5.767 osób.

# Zmiana w M. S. Wewn.

Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie p. Jan Schulz przeszedł do służby administracyjnej w centr. M. S. Wewn., w departamencie politycznym.

Prok. Schulz był przez dłuższy czas kierownikiem sekcji prasowego w prokuraturze warszawskiej. Występował jako oskarżyciel w szeregu procesów o charakterze politycznym, m. in. oskarżał p. prokuratora Schulza w procesie o zniesławienie senatora Sierozewskiego.

# Odwołanie

## pos. Michała Mościckiego

Z dn. 1 grudnia r. b. został odwołany do centr. Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Michał Mościcki, poseł Rzpłitej w Tokio.

# „Roosevelt kandydatem Kominternu”

## Ostra walka o fotel prezydenta Śf. Zjednoczonych

NOWY JORK, 22.9. Kampania w związku z wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych rozwija się ze szczególną ostrością, będąca następstwem zatargu pomiędzy prezydentem Rooseveltem a Hearstem, zwolennikiem gubernatora Londona. Hearst w jednym ze swych dziełników, a mianowicie w „New York American” napisał: „Roosevelt jest nieoficjalnym kandydatem Kominternu”.

# Ministrowie ofiarowują swa krew dla ratowania Titulescu

BUKARZESZT, 22.9. — Tel. w. Prasa rumuńska przepełniona jest notatkami o chorobie min. Titulescu, w związku z naryskimi doniesieniami o jego otruciu.

# Pogrzeb b. prezydenta b. republiki greckiej

ATENY, 22.9. Odbył się uroczysty pogrzeb b. prezydenta republiki Aleksandra Zaimisa. Na nabożeństwie żałobnym w katedrze obecny był reprezentant króla, rząd z premierem na czele, synod r. osławskiego kościoła greckiego, ópus dyplomatyczny oraz wielu dygnitarzy cywilnych, duchownych i wojskowych. Przemówienie wygłosił premier Metaxas, po czym zwłoki Zaimisa złożono na lawecie armatniej i przewieziono na cmentarz.

# Nie w Sosnowcu — w Warszawie Proces truciciela Grzeszolskiego

Wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczył na dzień 23 października termin procesu Pawła Grzeszolskiego skazanego w głosnej sprawie trucicielskiej na karę śmierci przez powieszenie, zamianowaną na pod stawie amnestii na karę dożywotniego więzienia.

który twierdził, że hipoteka, iż Titulescu cierpi na malarię, została obalona.

Kilku lekarzy, opiekujących się min. Titulescu, oświadcza, że choroba rumuńskiego męża stanu datuje się już od kilku miesięcy i jest następstwem zatrucia. Prof. Landowski z Paryża, który pierwszy wysunął te tezę, uważa, że trucizna przenikła do organizmu min. Titulescu w małych dawkach, powodując następnie ciężką chorobę wątroby.

Zwolennicy b. min. Titulescu wysyłała do St. Moritz setki telegramów z życzeniami wyzdrowienia. Wielu ludzi zgłasza gotowość ofiarowania swej krwi do transfuzji. Nawet kilku ministrów koalicyjnych zgłosiło gotowość ofiarowania swej krwi.

Według wiadomości nadeszłych z siedziby nocy do Bukaresztu, stał Titulescu jest nadal bardzo poważny. Po każdej transfuzji krwi, a dokonano ich już siedem, Titulescu czuje się nieco lepiej, wkrótce jednak stan znów się pogarsza.

# W Warszawie przesłuchanych będzie w sprawie zagadkowego morderstwa przy pomocy talii, 15 dodatkowych świadków.

W Warszawie przesłuchanych będzie w sprawie zagadkowego morderstwa przy pomocy talii, 15 dodatkowych świadków.

Wczoraj powrócili do Warszawy dwaj pozostali członkowie polskiej ekspedycji na Spitsbergen dr. Konstanty Jodko - Narkiewicz i inż. St. Siedlecki.

Inż. Bernardzikiewicz powrócił już przed kilku dniami.

Pytamy dr. Jodko - Narkiewicza przede wszystkim o ich pobyt w Oslo, gdzie na zaproszenie norweskich Instytutu badań Spitsbergen podrozróżnicy, polscy wywiadowcy wzięli udział w wyprawie, połączonej z wykazaniem filmu polskiego, nakręconego w r. 1934 w czasie pierwszej polskiej wyprawy na Spitsbergen do Ziemi Torrella.

— Jesteśmy z tego wyjazdu bardzo zadowoleni. Film polski podobał się bardzo, a szczególnie jesteśmy uradowani z uznania dyr. Hoela, jednego z najznakomitszych badaczy polarnych znawcy Spitsbergenu, który o naszych ekspedycjach wyrażał się bardzo pochlebnie.

# Entuzjazm dla polskich badaczy

Względnie obydwie ekspedycje polarne polskie cieszyły się „dobrą prasą”. Wiele dzienników szwedzkich i norweskich informowało szczegółowo o przebiegu ekspedycji. „Svenska bladet” zamieściła mapę Spitsbergenu z dokładną trasą wyprawy.

Powrót nasz po udanej wyprawie powitany był bardzo serdecznie, tym bardziej, że identyczna wyprawa norweska z 1928 roku musiała zawrócić z połowy drogi z powodu osłabienia od blasku śniegu.

# Wyniki wyprawy

— Jakże są realne osiągnięcia i wyniki wyprawy — pytamy.

— Ogólnie biorąc, ekspedycja wykonała w całości zamierzony plan. Planem tym było przejście całej ziemi zachodniej Spitsbergenu od przyładka Południowego do Przyładka północnego pod 80 st. szer. geogr.

Charakter ekspedycji był sportowo - naukowy.

Przy tym klimat Spitsbergenu jest nader uciążliwy. Przy słoneczku niezbyt niskiej temperaturze marznąło się bardzo ze względu na wielką wilgotność powietrza. Odpoczynek, a nawet przyrzadzanie posiłków możliwe jest tylko w spierach w ciemnym namiocie.

# Zmiana składu rady administracyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych

Rada Ministrów zmieniła statut przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe” i poddała te zakłady pod nadzór ministra rolnictwa.

W wyniku zmiany statutu uległ również częściowej rekonstrukcji skład rady administracyjnej P. Z. P. Z.

Minister rolnictwa powołał na przewodniczącą radę inż. St. Królowskiego — b. długoletniego dyrektora departamentu w ministerstwie rolnictwa, a na zastępcę Adama Mieczysława Nowakowskiego — dyrektora Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobków - Gospodarczych. Na członków rady administracyjnej zostali powołani pp.: dr Piotr Igielski — dyrektor Biura a-proszynskiego w min. spraw wewn., ppłk. inż. dypl. Jan Drewniak, naczk. Kazimierz Sokolowski z min. przem. i handlu, radca Stanisław Sadowski z min. skarbu i naczelnik inż. Antoni Jabłonowski z min. rolnictwa oraz pp. Leon Domański — dyrektor Związku Eksporterów Żywności w Poznaniu i inż. Wacław Świątkowski.

Przejście takie jest pierwszym w dziejach eksploracji Spitsbergenu i posiada duże znaczenie ze względu na możliwość zapoznania się z całokształtem warunków i trudności zarówno klimatycznych, jak i terenowych.

Z punktu widzenia eksploracji czysto polskiej, osiągnięcie Przyładka Południowego oznacza dotarcie do najbardziej na północ wysuniętego punktu na ziemiach północnych.

— A wyniki naukowe?

— Powyższemu naukowemu przeprowadzono wstępne badania geograficzne niebadanych dotychczas części Spitsbergenu. Prócz tego zebrano okazy botaniczne z tundry, zalegającej okolicie Przyładka Południowego i Południowego.

# Trudności

— Czy wyprawa napotkała na jakiejś poważniejszej a nieprzewidzianej trudności terenowej i klimatycznej?

— Cała trasa odbywała się w nastroju częściowej niepewności co do tego, czy cel zostanie osiągnięty czy zdarzy się na czas do startu czy wystarczy żywności, czy wystarczy paliwa, czy stałe posady się ekwipunku i sprzętu, a szczególnie sanie polarne wytrzymają trudne marsze do końca itd.

Przy tym klimat Spitsbergenu jest nader uciążliwy. Przy słoneczku niezbyt niskiej temperaturze marznąło się bardzo ze względu na wielką wilgotność powietrza. Odpoczynek, a nawet przyrzadzanie posiłków możliwe jest tylko w spierach w ciemnym namiocie.

# Pojeździemy tam ponownie

— Czy te wszystkie trudności nie zniechęcały panów do ewent. przyszłych wyjazdów w kraje polarne?

— Dr Narkiewicz zdziwił się bardzo.

— Zniechęcił? Pojeździemy tam ponownie wszyscy najchętniej, gdy to tylko będzie możliwe. Już od lat

# 140 dzieci uprowadzonych przez milicję ludową

HENDAYE, 22.9. Wojska polskie po zajęciu miejscowości Orto nie znalazły tam 140 dzieci z Saragossy, które spędzały wakacje nad morzem.

Jak się okazuje, dzieci zostały uprowadzone przez cofającą się „milicję ludową”.

O dalszym losie dzieci brak jest jakichkolwiek informacji, wiadomo jedynie, że zostały one obudowane w nocy i wywiezione na samolotach ciężarowych.

# Salwa rewolwerowa na klasztor misjonarski

PARYŻ, 22.9. Wczoraj w nocy banda nieznanymi osobnikami wybiła kamieniami szczyby w klasztorze sióstr misjonarek w pobliżu Lyons.

Ci sami osobnicy wystrzelili ponadto kilkakrotnie w kierunku budynków klasztornych.

Dochođenje ustalilo, że napad

# Ofiarny trud w imię nauki W kraju zorzy polarnej Polscy uczeni przeszli Spitsbergen od północy do południa

omawiana jest sprawa stworzenia stałej stacji polarnej. Powstanie ona, gdy tylko znajdzie się na ten cel pieniądze. Powstanie ona musi, aby zaznaczyć udział Polski w międzynarodowych badaniach polarnych, chlubnie ocenianych przez zagranicę.

Zainteresowanie okolicami polarnymi wciąż rosło, coraz więcej turystów opływa brzegi Spitsbergenu, zachęcając do robienia miesięcznej nocy-polarnej wladawstwo dnia, gdyż słońce nie zachodzi, nakreślając tylko na niebie jakby elipsę.

Coraz częściej są również wyprawy naukowe.

Wracaliśmy z ekspedycja niemiecka, złożoną z młodych geologów, zoologów i botaników, które

rzy blisko 2 miesiące prowadzili studia w tundrze polarnej.

Raz przećmieliśmy ślady angielskiej ekspedycji, a poza tym również z nami bawiła na Spitsbergenu jeszcze jedna ekspedycja naukowa niemiecka, oraz norweska wyprawa lotnicza, która robiła zdjęcia fotograficzne.

Jesteśmy szczęśliwi, że wyprawa nasza, pierwsza trawers z południa na północ, powiodła nam się, a w ten sposób potraktowana ekspedycja jako przejście całości Spitsbergenu i zetknięcie się zarówno z warunkami panującymi na wybrzeżu, jak i w głębi lądu — dała możliwość zapoznania się z całokształtem bardzo ciekawego życia ludności okolic polarnych.

# P. minister Urzych w Zakopanem dokona inspekcji kolejki linowej

ZAKOPANE, 22.9. Przybył tu minister komunikacji p. inż. Urzych w towarzyszeniu w. cmentarza inż. Bobkowskiego, dyrektora Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie inż. Wołkowskiego i kilku wyższych urzędników ministerstwa.

P. minister przeprowadził z radcą inspekcję dworca kolejowego, a następnie udał się kolejką linową na Kasprowy Wierch.

Po powrocie z Kuzniec zwiędzał tereny, na których projektowana jest budowa nowego dworca kolejowego, potem odjechał samochodem do Mekowa na zwiedzenie kolejowego domu wypoczynkowego.

# Przemył broni z Belgii do Hiszpanii

BRUKSELA, 22.9. Policja ustaliła na zasadzie dokumentów znalezionych w ręce hiszpańskiego kapitana Huesca, że emisarzowie rządu madryckiego mieli kontakty z wieloma pośrednikami belgijskimi w sprawie dostaw broni.

W warsztacie, kierowanym przez pewnego zbywateła holenderskiego, znaleziono podczas rewizji wiel-

# 140 dzieci uprowadzonych przez milicję ludową

HENDAYE, 22.9. Wojska polskie po zajęciu miejscowości Orto nie znalazły tam 140 dzieci z Saragossy, które spędzały wakacje nad morzem.

Jak się okazuje, dzieci zostały uprowadzone przez cofającą się „milicję ludową”.

O dalszym losie dzieci brak jest jakichkolwiek informacji, wiadomo jedynie, że zostały one obudowane w nocy i wywiezione na samolotach ciężarowych.

# Salwa rewolwerowa na klasztor misjonarski

PARYŻ, 22.9. Wczoraj w nocy banda nieznanymi osobnikami wybiła kamieniami szczyby w klasztorze sióstr misjonarek w pobliżu Lyons.

Ci sami osobnicy wystrzelili ponadto kilkakrotnie w kierunku budynków klasztornych.

Dochođenje ustalilo, że napad

Bank Polski płaci za dolary 5.25, 5.30, franc. 24.84, mk. niem. 133, w przebie 144, toni ang. 26.82, gulden 66, 99.80. Tendencja dla papierów i akcyj nieco słabsza.

Dolarówka 46, 3 proc. Janwet. 1. am. 42.23, 11 em. 43, seria 75.5, 5 proc. Konwers. 51.5, 3 proc. Stabilizacyjna 54.75, Długo 44.25.

Skł. 55.5, Magazyn 55.4 i pół pr. 1.22 45, pomnikowa 41.25, 4 proc. Kom. 42.75, bez kup. 42.25, 5 proc. LZW 1927 r. 33.5, 5 pr. 1.2 Lipnia 1927 r. 40.5, 5 pr. 1.2 Sied. 1927 r. 40.25, 6 pr. obi. W. VI em. 55.5, 3 proc. seria Zielonka 46.

5. Polski 101.5, Warsz. Węgiel 14.5, Litpol 13.40, Ostrowiec 30, Starobowice 26.75.

# EXPRESS SPORTOWY

## 60 lekkoatletów warszawskich walczyć będzie o tytuły mistrzowskie

Zarząd Warszawskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego wysłał w niedzielę zgłoszenia klubów warszawskich na mistrzostwa Polski, które odbędą się 26-27 b.m. w Wilnie. Zgłoszenia te przedstawia się następująco:

Polonia — Łopuszński (100, 200 m), Jurkowski (400 m), 3 km z przeszkodami, Maliszewski (5 km), Bemir (400 m), 100 m, trójskok, Gostkowski (w dal, wzwyż), Witenberg (3 km oraz szkoły), Uszyński (300 m), Gedzow (wzwyż, trójskok), sztafeta 4x100 m, Zaziew — Jankowski (5 i 10 km), Part Bema — Sikorski (w dal, trójskok).

Legia — Noll (5 i 10 km), Maszewski (400 m), 100 m, 800 m), Siedlecki (kula, dysk), Kluk (tęcza), Downarowicz (100, 200 m), Szczerbicki (w dal, tęcza), Pałker (110 m), Oudek (100 m), Rostań (w dal), Lada (100, 200 m), Keniński (400 m), 800 m, sztafeta 4x100 m.

Żetaw — Kowalski (5 km), Orkan — Góra (800, 1500 m), Kmetra (10 km).

A.Z.S. — Bodał (5 km, 3 km przeszkody), Guty (3 km przeszkody), Derwisz (5 km), 100 m), Duplecki (5 i 10 km), Pabis (kula, dysk), Pławczyk (110 m), 100 m), Gęzowski (w dal, tęcza, oszczet), Kostrowski (400 m), Iwanowski (wzwyż), Kofuński (400 m), Mielicki (400 m), Zieleniński (kula, dysk), sztafeta 4x100 m, sztafeta 4x400 m.

Skra — Mulał (800, 1500 m).

Warszawianka — Łukasiewicz (100, 200), Jakubowski (100, 200 m), Lokajski (100, 200 m), Brachocki (200, 400 m), Szeifer (200, 400), Zawieła (400 m), Jedrzyński (400 m), w dal, Skowroński (800, 1500), Wisniewski (5, 10 km), Czubalski (5 km, 3 km przeszkody), Romanowski (5, 10 km, 3 km przeszkody), Wirkus (5, 10 km, 3 km przeszkody), Hanke (400 m), trójskok, w dal).

### w Wilnie

Morożycki (w dal, tęcza), Gierotto (w wż, kula, dysk, oszczet), Fiedoruk (kula, dysk), Radonowicz (kula, dysk, młot), sztafeta 4x100 m, sztafeta 4x100 m (2 drużyny).

Jak widzimy, najwięcej zawodników zgłosiła Warszawianka — 17, AZS 2, dwa mniej, Legia 12 i Polonia 8.

### Kronika sportowa

**ZNOW PORAŻKA PIĘCIARZY WARTY** Mistrz Polski przegrany w Toruniu z Gryfem w stosunku 7:6. Sondażem było porażka Warty z mało znanym dotychczas Grabowem II.

**CZAJKOVA** rzuciła dyskiem na zawodach w Bielżyce 36,46 metr. Wynik ten zapewnił jej brązowy medal na Olimpiadzie w Berlinie.

## Kto stworzy regularną komunikację nad Atlantykami

### Pięć państw walczy o to prawo

„Lotnictwo sportowe odegrało już swa rolę w przelotach nad Atlantykami Północnym. Obecnie następnym zadaniem jest stworzenie regularnej linii komunikacji lotniczej między Ameryką a Europą”.

Tak pisała zgodnie prasa amerykańska po zwycięstwach powietrznych Richmana i Merilla, oraz pani Markham.

Mniej więcej tymi samymi wyrazami zapowiadano zaprowadzenie regularnej komunikacji powietrznej Paryż — New York już przed trzema laty we Francji.

### Co robią Niemcy?

Niemcy, które daly się zdystansować Francuzom, jeżeli chodzi o Atlantyk Północny, postanowily sobie nie dawać nikomu pierwszeństwa w tej dziedzinie na Atlantyku północnym.

Pierwszą ich próbą była regularna komunikacja za pomocą sterowca Hindenburg. Obecnie, zaś, pracują nad uruchomieniem dwu hydroplanów „Zefira” i „Eola”, których zjawienie się w New Yorku obudziło olbrzymią sensację.

Tymczasem, Anglia spieszy się, by uruchomić trzy typy hydroplanów dla służby regularnej nad Atlantykami, oraz ogromnie oryginalną maszynę zw. „Mayo Composite” — olbrzymi hydroplan z przyczepionym do niego hydroplanem początkowym, który w locie się od niego odcepi.

### Angielskie hydroplany

Amerykanie również usiłują rozwinąć komunikację nad Atlantykami zapomocą konstrukcji nowych hydroplanów, z których jeden „Golden Clipper” został już wypróbowany nad Oceanem Spokojnym.

Włosi, którzy pozostali nieco w tyle z powodu wojny abisyńskiej, opracowują nowy typ samolotu „Marnyaki”, t. j. takiego, który jest samolotem lądowym, mogącym utrzymać się na wodzie. Nazywa się on „Piaggio Pezma” i szybkość jego dochodzi do 400 km. na godzinę.

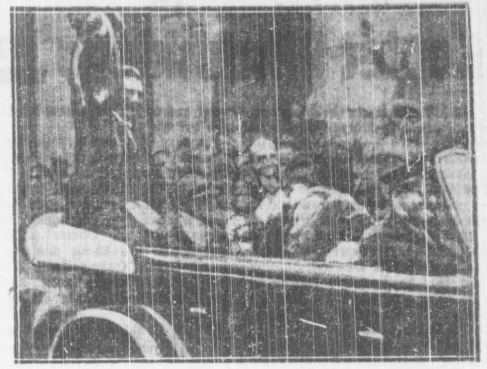
Francuzi, którzy przed kilkoma laty zdawali się być najbliżsi urzeczywistnienia regularnej komunikacji Europa — Ameryka, obecnie zostali w tyle za innymi państwami i niedawno dopiero wysłali znakomitego lotnika Codosa dla zbadań tych spraw na Azorach.

### Jaka trasa?

Trasa najdogodniejsza okazała się po długich badaniach następująca:

Portugalia — Azory (1900 kilometrów), Azory — Bermudy (3.150 kilometrów), Bermudy — Stany Zjednoczone (1.250 kilometrów).

## Bruksella wita Demuytera



Bruksella powitała entuzjastycznie słynnego pilota balonowego Demuytera, który przypuszczalnie zdobędzie pierwsze miejsce w zawodach o Puchar Gordon Benetta. Na zdjęciu trzymający przelaz Demuytera przez ulicę Bruksell.

**PHILIPS**  
STEREOPHONICZNY  
RADIO  
WARSAWSKIE  
28.40

6:50 Muzyka (płyty).  
7:40 Muzyka (płyty).  
8:00 Audycja dla szkół.  
11:30 Muzyka operowa (płyty).  
12:03 „Szyrnka rolnicza”.  
12:23 Muzyka operowa (płyty).  
15:23 Wiadomości gospodarcze 15:45 „Niewzłyte przegrody Jarka i Felka” (cz. IV).  
16:15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Warszawskiej (z Wilna). 16:45 Chór robotniczy.  
17: Koncert Orkiestry Warszawskiej. 17:30 Pioski wokalnego odprawy Olga Lada. 17:50 „Anegdota z życia Ibsena” (z Lwowa).  
19: Koncert Malej Orkiestry P.  
20: Ośre Siquiera (płyty). 20:30 „Z wędrowek mikrotoni”.  
21: Koncert Chopinowski. 21:30 Koncert w wykonaniu Chóru Kameralnego Zespołu Instrumentalnego Krakowskiego Tow. Muzycznego.  
22: Wiadomości sportowe. 22:15 Koncert Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.  
23: Muzyka taneczna (płyty).

6:50 Oskiera Sandera (płyty).  
7:40 Oskiera Sandera (płyty).  
8:00 Audycja dla szkół.  
11:30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych.  
12:00 „Kacik” dla młodzieży wjeżdżającej.  
12:23 Koncert w wykonaniu Zespołu Józefa Siana Webera.  
13:10 Chwilka gospodarstwa domowego.  
15:30 Wiadomości gospodarcze.  
16:00 Koncert nonaluzny. 16:45 „Wrażenia z armii francuskiej”.  
17:00 Koncert w wykonaniu Zespołu Pawła Rywasa.  
18:00 „Dzięcio wylatuje społeczny ogień z marzulin”. 18:10 „Jak spędzić święta”.  
18:20 „Zwieże kulturowe stolicy”.

19:40 „Mała znana balety”.  
20:30 „Szyrnka rolnicza”.  
21:00 „Misa pro pace”.  
22:00 „Sport w Krakowie”. 22:15 Muzyka taneczna (płyty).  
23:00 Muzyka taneczna.

**ZAGRANICZNE**  
SRODA  
17:30 Wiedeń, Sektast Arbtera.  
19:15 Kraków, koncert symf. z Queens-  
landu, Pieni niemieckie, 19:30 Wiedeń, Kon-  
cert muz. tureckiej.  
20 Radio Paris, „Podróż muzyczna po Eu-  
ropie”. 20 Anglia, koncert symf. 20 Sztobe-  
holm, koncert kameralny 20.10 Bratysława,  
Sonata Rachmaninowa. 20.10 Kowngwint,  
Utwory dwulot Debussyego. 20.30 Straburż,  
„Czekoladowa tożsamość” — opereta O. Stra-  
wasa. 20.30 Wiedeń, „Altra” — opera Ver-  
diego. 20.45 Frankfurt, koncert Beethovenowa-  
ski.  
21 Lipsk, Symfonia Nr. 3 Brucknera. 21.10  
Bromo, Piosenki lud. włoskie i hiszpańskie. 21.15  
Paris, Muzyka klasyczna. 21.30 Bromo, Kora-  
set symfonic. Głogka. 21.40 Anglia, Muzyka ka-  
meralna.  
22.30 Bratysława, Muzyka ludowa. 22.40  
Kowngwint, koncert nocny.  
23 Bukareszt, koncert nocny. 23.20 Wrodo-  
w, Muzyka organowa.

**CZWARTEK**  
17.00 Frankfurt, Reginal fort. Imre Stel-  
tynski. 17.05 Leningrad, Utwory Mozowskiej  
Szymanowskiej i Mostowskiego. 17.25  
Wiedeń, Piosenki Brahmsa. 17.35 M. Ostrowa,  
Sonata Chopina. 17.35 Praga, Piosenki wokal-  
ne.  
19.00 Hamburg, Sonata na skrz. I forte.  
20.00 Anglia, koncert symf. z Queens-  
landu z udziałem Meffera (fort.).  
20.10 Ryga, Muzyka klasyczna i romantyczna.  
20.50 Oslo, koncert symfoniczny.  
20.40 Rzym, „Palla de Mozell” — opera  
Gino Marinuzzi. 20.50 Kolonia, „Abu H-  
sani” — opera Webera.  
21.00 Kowngwint, „Jermark” — opera  
Korn. Bendy. 21.10 Tuliza, „Kraina uśmie-  
chu” — opera Lehara.  
22.00 Stockholm, koncert kameralny.  
22.30 Lipsk, Muzyka amerykańska. 22.45  
Woschnitz, koncert nocny.  
23.30 Wiedeń, Muzyka taneczna. 23.30 Ra-  
dio Paris, Muzyka taneczna.  
24.00 Stuttgart, koncert nocny.

## We dwoje



Następnym tranza nolenerskiego księżniczka Juliana, od chwili zaręczenia się z niemieckim księciem Bisterfeldem, zamieniła rower na dwuosobowy tandem, na którym obaj urzadają wycieczki podmiejskie. Rower jest — jak wiadomo — ulubionym środkiem lokomocji księżniczki.

**Dozbroić Polskę na morzu!**

**K. NORDEN**  
**KOBIETA**  
**PLACI...**

144)

— Mówiła to pani kiedy?  
— Tak... tak... mówiła... — kłamie najsierdeczej-  
szym, najniekniejszym kłamstwem Marto.  
— I niech pani pomyśli, że wtedy, gdy dowie-  
działem się... nie mogłem nawet zaplać swobodnie  
Miałem wielki koncert w radio holenderskim w Hil-  
versum...  
— I grał pan?  
— Grałem... Choć serce mi pekało... I miałem  
szalone powodzenie... Większe niż kiedykolwiek.  
— To dobrze, to bardzo dobrze, panie Czesiu...  
Muzyka — to przecież pafskie przeznaczenie...  
— Tak... Muzyka jest we mnie... W każdej mojej  
kropki krwi... We pani skomponowałem sonatę, któ-  
rą nazwał „Sonata miłości”. I poświęciłem ją  
pamięci Ludki... Dostałem za tę sonatę wielką nagro-  
dę muzyczną... Będzie ja grał w Japonii.  
— Pan jedzie do Japonii?  
— Jęde... Ale przed tym jeszcze raz do Holandii  
i do Danii... I mam grać w Rosji Sowieckiej, w Mos-  
kwie i w Leningradzie... Istny żyd-wieczny tulacz...  
— Jakże cieszyć się musza pańscy rodzice, że  
pan robi tak wspaniałą karierę...  
— Cóż z tego, kiedy ja nie czuję się szczęśliwy...  
Jestem samoty, ciągle wśród obcych... Chciałem,  
żeby mama albo ojciec pojechali ze mną, ale nie mają  
ochoty na tak dalekie podróże... Przywiązali się do  
Warszawy... Urządzili sobie teraz ładne mieszkanie.  
Pożyczyli się narzędzia subkatorów i stolowników...  
Czesław urywa i spogląda na Marto takim wzro-  
kiem, jakby mu nagłe zawięła w mózgu znakomita  
myśl.  
— Pani Marto, już wiem, co zrobimy!...  
— O takiego?  
— I pojedzie ze mną!...  
— Marto przenika gorący dreszcz. Chyba nie us-  
łyszała, albo źle zrozumiała...  
— Co pan powiedział?... Ja... miałabym... lechać  
z panem?...  
— No, tak! Jako moja sekretarka!... Mam tyle  
listów, kontraktów i przeróżnych spraw do załatwie-  
nia... Pani zna świetnie kilka języków... Piszę pani  
na maszyni... Orientuje się pani szybko...  
— Ale?...  
— Nie chce pani? Zapłacę pani znacznie więcej,  
aniżeliby pani w Warszawie zarobić mogła...  
— Przecież mnie nie o to chodzi!... — mówi Marto  
drżącymi ustami.  
— Włec o coż?...  
— To... to tak mnie zaskoczyło... Marn tutaj zoba-  
wiania... Jestem właścicielką wypożyczalni ksz-  
żek...  
— To pani sprzeda... albo wydzierżawi... czy zli-

kwiduje... Wyjeżdżam dopiero za miesiąc, najdalej za  
trzy tygodnie... Będzie pani miała dość czasu na za-  
łatwienie tych spraw... I pojedzie pani ze mną!... Czy  
pania nie pociąga szeroki świat, życie urozmaicone,  
meczące może, ale za to barwne, pełne nowych cią-  
gle wrażeń...  
— Czy jej nie pociąga szeroki świat? I to jeszcze  
w dodatku u boku Czesia... Jako jego pomocnica... Ta  
nazwa przedziana propozycja — mu w sobie posmak  
czarodziejkiej baśni, poszum jaskółczych gęzycowych  
lasów i dalekich, nieznanych mórz... I dźwięczy eun-  
da, pieśnią marzenia... Ale zbyt wiele w niej elemen-  
tu zachwałej niespodzianki, aby można było od razu  
zdecydować się...  
— Doprawdy nie wiem... W głowie mi się kręci...  
A Czesław nalega z uporem fantasty, którym  
własny kaprys wydaje się nakazem losu...  
— Dlaczego?... Niech pani decyduje się!... Szybko.  
Już, zaraz, Dam pani czek do banku żeby pani mo-  
gła łatwiej likwidować tutejsze zobowiązania...  
— Nie... nie chce pieniędzy...  
— To załatwia na pensję...  
— Ale ja nie mam prawa jeszcze do tej pensji...  
Dotkliwa przykrość sprawia jej myśl, że miała by  
być płatną urzędniczką Tarnickiego. Nie jego przyja-  
cielem wybrany, nie bezinteresownym pomocni-  
kiem, ale po prostu sekretarką — na dobrej pensji...  
Ta świadomość, że ją ostrzy kołec bardzo pięknej  
i upojonej paczkiaczej róży...  
— Właśnie o to mi chodzi, aby pani jak najprędzej  
nabyła tych praw... W kraju zabawię jak już powie-  
działem może miesiąc, może trzy tygodnie, ale w War-  
szawie najwyżej tydzień... Jęde do Zakopanego... Bar-  
dzo lubię Tatry... Uprawia pani turystykę wysoko-  
górską?...  
— Byłam na Orlej Terce i na Krywan...  
— To doskonale. Mogłaby mi pani towarzyszyć, bo  
ja z pasją chodzę po górach... zacząłem niedawno pró-  
bę nad elektryczną pod tytułem „Czarny Sław”.  
I od razu mogłaby się pani zająć moją nie załatwioną  
korespondencją... Nie ma pani pojęcia, ile listów czeka  
na odpowiedź... I to nawet bardzo ważnych li-  
stów...  
— Mogę się tym zająć i tak. Bez żadnej pensji...  
— To nie ma sensu. Za pracę każdy musi być za-  
płacony. Tej pracy praktycznej cauczylem się tam  
na Zachodzie. I jestem wrogiem usług grzeźności-  
wych, „Fair play” — oto zasada!...  
— Koleś w przedczudny różny marzenia — głębiej zapa-  
ja się w sercu Marty i dotkliwie rani... Jak on to  
traktuje trzeźwo, oficjalnie...  
— No, pani Marto, ręka na zgodę?... Przyjmuje pani  
moją propozycję? Tak! Prawda, że tak...  
— Muszę jeszcze namyślić się...  
— Po co amyslać się?... Postępowiód — i już...  
— Dam pani jutro odpowiedź. Gdzie pan mieszka?  
Czy u rodziców?  
— Nie: Zbyt wiele osób odwiedza mnie. To było  
by niewygodne w mieszkaniu prywatnym, Mieszka-  
m w hotelu... — wymienia nazwę hotelu.  
— Zatelefonuj...  
— Ale ja nie przyjmuję odmowy — upiera się despo-  
tycznie młody muzyk... — Za tydzień jedziemy do Za-  
kopanego. Dobrze?

— Dobrze — odpowiada prawie bezmyślnie, nie  
zdając sobie sprawy z tego, że już przyjmuje na sie-  
bie zobowiązanie w stosunku do Czesława. — Teraz  
proszę kazać sfoferowi zawrócić... Muszę zajrzeć do  
mojej czytelni...  
— Włec nie pojedziemy do Wilanowa...  
— Dzisiaj nie...  
— No to jutro... Może nawet dalej, jak do Wilano-  
wa... To na przykład do Radomia.  
— Jutro... tak... jutro...  
— To jutro ma być w jej wobraźni — barwą wo-  
sennej jutrenki... Ale dzisiaj jest jeszcze szare... Rze-  
czystość codzienna przywołuje...  
Ten dzień widocznie przeznaczony ma być na nie-  
spodzianki... Zdumienie ogarnia Martę, kiedy wyjeżd-  
ża do czytelni, widzi Wacława, który z tinn Na-  
poleona „kładającego strategiczny plan wielkiej, de-  
cydującej bitwy, wydaje polecenia pannom Zosi i Anu-  
si... Polecenia przeważnie zbudne, bo dziewczęta do-  
brze już wyrobowane przez właścicielkę, same wie-  
dzą, co mają robić...  
— Ta pani życzy sobie „Błękitną rękę” Wallace’a  
proszę jej dać „Błękitną rękę”...  
— „Błękitna rękę” w czytelni, proszę pana...  
— To proszę odłożyć dla tej pani „Błękitną rękę”,  
kiedy będzie zwrócona...  
— To zawsze się tak robi... — odpowiada rozolutna  
Anusia.  
— Proszę nie rezonować, tylko robić swoje...  
I zwracając się do czarnej Zosi — rzuca jej surową  
uwagę:  
— Proszę nie jeść chleba ze szmalcem, kiedy pani  
obsługuje klientów...  
— Waciu, co ty tu robisz? — zapytuje Martę...  
— Nie widzisz o tobie? Co za nalwne pytania!...  
Robię porządki!... Spóźnił się, nie dopilnowałem...  
Nie mogę pozwolić, żeby wkra do się rozprzeżenie...  
I dodaje:  
— Dopiero teraz czytelnia pódzje należycie, kie-  
dy się ja n’a zaime... Dotychczas to był halagan...  
Wybach, że ci to mówię otwarcie, ale doprawdy,  
że halagan...  
— W Martie zawałzał gniew, ale zapanowała nad  
nim. Powiedziała tylko:  
— W każdym razie mógłbyś to mówić ciszej  
i nie tutaj przy dziewczęta i odceności klientów...  
Weszła do kancelarii a Wacław za nią...  
— Nie mała jesteś, że obraża cię prawda... Chod-  
ziś mi przecz o tobie, o nasze interesy... Przeko-  
nasz się, że teraz wszystko pojedzie jak na sznurku...  
Wiem, że jesteś dzielna kobieta, moja droga...  
Jednakowoż tylko kobieta...  
— Tak... to prawda... jestem tylko kobieta...  
— Stwierdzenie tego niezawodnego faktu zaryso-  
wane w jej mózgu w imnej formie, n’ży to sobie  
wobraźnia Wacław. Jest tylko kobieta i dla tego  
pojedzie z Czesiem, chociaż wie, że to może szale-  
ństwo, że to na pewno szaleństwo...  
— Radwieś nie przeuczujając toku jej myśli i na-  
stawienia uczuć — sadzi, że Martę korzy się popro-  
stu przed jego meskim aurytetem.  
— To trudno, kobieta ma nie zdołać kierow-

n’nych... Może najwyżej wykonywać jako tanko po-  
lecenie...  
— I płacić!...  
— Jak to rozumiesz?...  
— Zupelnie tak, jak powiedziałam... Płacić!...  
Wzruszył ramionami...  
— Z ta rachankowoscia to jest najgorzej!... Skon-  
sioawolam, że gospodarka pieniaza w czytelni jest  
zanadto rozrzucona... Musze się tem zająć i dopiero  
wyreguluję budżet...  
— Aha!... — pomyślała Martę — chce zacząć  
swoją prace w czytelni i odbicie kasy!...  
— Ogniająca ją liryacja pomaga jej do wypowie-  
dzenia prawdy:  
— Boję się, że nie zdążyś wyregulować budżetu,  
bo ja wyjeżdżam... A czytelnie prawdopodobnie  
wydzierżawie... Jeżeli nie uda się wydzierżawić, to  
sprzedam...  
— Radwieś ma w tej chwili minę, której w żaden  
sposób nie podobna nazwać madra...  
— Wyjeżdżasz? Dokąd? na długo? —  
— Dokąd? Tak dokładnie to nie wiem... I na jak  
długo — nie wiem... W każdym razie daleko i na  
długo...  
— Słuchaj!... Ty chyba masz gorączkę!... Mają-  
czysz!...  
— Zaraz ci wszystko wyjaśnię!... Jestem zupeł-  
nie przytomna... Obejmuję posadę sekretarki u słyn-  
nego pianisty Czesława Tarnickiego...  
— I z nim wyjeżdżasz? —  
— Tak...  
— I myślisz, że ja na to pozwolę? —  
Marta spojrzła na niego chłodno:  
— Co ty masz za prawo pozwalać lub nie po-  
zwalać? Ja sama rozstrzygam o moim losie...  
— Nosz się moje nazwisko!...  
— Mogę go nie nosić!... Jeżeli ci o to chodzi, będę  
używała mego panieńskiego nazwiska...  
— Włec to tak? — I ci zabraczyłem wszystko!  
A ty uciekasz z kochanym!...  
— Słuchaj, Wacław!... Chciałabym, żebyś  
rozstał się jak przyjaciele... Wiem, że jestes te-  
raz w najwęższej sytuacji, więc o ile zdołam,  
chcę ci pomóc...  
— Jak śmieś wymywiać mi moja sytuację!...  
Nie chce od ciebie żadnej pomocy!... Są jeszcze inne  
kobiety, które mnie...  
— ...kochają!... Wiem... I dlatego nie wątpię, że  
poradzisz sobie...  
— Tylko niech ci się nie zdaje, że ja ci przy-  
jęmę z powrotem, kiedy kochanek wyrzuci cię!...  
Zamyka za sobą głośno drzwi i wychodzi. Martę  
zostaje sama. Rozdygotana, rozstrzelona...  
— Może on ma rację... Może ja zwarowałam...  
Może ten kaprys Czesia przyniesie szybko... I co ja  
wtedy zrobię? Włec co?... odmówić mi... zosta-  
ć i dalej prowadzić to głupie, marnie życie z Wa-  
cławem... Niech dzieje się, co chce!...  
— Marta podchodzi do telefonu i podnosi słuchawkę...  
— Czy hotel?... Proszę połączyć mnie z nume-  
rem 156. Dziękuję. To pan, panie Czesiu? Tak, Mar-  
ta. Zdecydowałam już. Jęde z panem.  
Koniec.

...„Kiedy księgi historii pisanej już zbutwieją“

# Kopiec Piłsudskiego przekaże wiekom Jego Imię

Za kilkanaście dni dokonane zostanie dzieło, o którym nie przesta je się mówić i myśleć w Polsce od dwóch do trzech lat — osiągnięte zwycięstwo kopiec Piłsudskiego na Sowińcu. Przejrzyli, aniżeli z początku planowano, kiedy mówiono się, że roboty te potrwać będą trzy lata.

Myśl uroczona Marszałka Piłsudskiego potężnym kopcem w Krakowie, gdzie powstał w Czyn Zbrojny roku 1914-go, powzięto jeszcze za jego życia i ogłoszono w rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej, dnia 6 sierpnia 1934 r.

Tradycyjny zjazd legionistów nie odbył się w tym roku z powodu ciężkiej powodzi — niemniej jednak w przeddzień tej rocznicy powstał Główny Komitet Budowy Kopca z b. premierem Pryszorem na czele. Uchwalono wtedy, że co rok w dniu 11 listopada ma się złożyć na kopiec ziemię z pobojeńsk całej Polski i że pierwsza tego rodzaju uroczystość odbędzie się w Święto Niepodległości tego właśnie roku.

Jako miejsce przyszłego kopca wybrano Laszek Wolski, oddalony od centrum Krakowa o 11 km. — a w lasku tym wybrano wzgórze Sowińce, będące najwyższym wzniesieniem w pobliżu miasta, liczy bowiem 358 m. ponad poziom morza.

Tam to miał być wzniesiony kopiec Piłsudskiego, wyższy o 30 m. od kopca Kościuszki, tak, aby go-

rował nad całym Krakowem i z daleka był widzialny.

Pierwszy projekt mówił o 40 m. wysokości nowego kopca — później ograniczono się do 36 m. i tej wysokości obecnie dobiega budowa kopca. Średnica jego u podstawy miała wynosić tyle, co długość Sułkiewicza — 107 m. Obszar zajęty przez kopiec równał się miarom Rynku Krakowskiego. Ziemi na usypanie kopca trzeba było zwieźć 120 tysięcy metrów sześciennych.

W tym to Laszku Wolskim na szczycie Sowińca, świeżo wykarbowanym, odbyła się w rocznicę Kadrowki — dnia 6 sierpnia 1934 r. — pierwsza uroczystość w szczupłym gronie krakowskich władz legionowych. Z Warszawy przybył tylko prezes zarządu głównego Zw. Legionistów Polskich pułk. Sławek, który dokonał inauguracyjnej budowy kopca dłuższym przemówieniem.

Pułk. Sławek mówił wteścił pięknie o kopcu — „któryby imię Józefa Piłsudskiego przekaże wiekom przyszłym, przekaże w czasie tak odległym, kiedy księgi historii pisanej już zbutwieją, a rycie w kamieniu słowa wiatr i deszcz wykruszy“.

A po tym wypuszczono w świat całą chmurę gołębi pocztowych, z których pierwszy w tulce zanosił do Belwederu meldunek Pa-

nu Marszałkowi, iż zaczęto na Jego cześć budować kopiec na Sowińcu.

Do sypania ziemi tego roku jednak nie doszło. Zbadali tylko eksperti teren pod względem geologicznym i stwierdzili, że gwarantuje on monumentalność budowy. Ziemię przetrano i założono drenaż do odprowadzenia wody zaskórnej, zbudowano fundamenty kopca.

Na wiosnę 1935 r. rozpoczęły się właściwe roboty, do których

użyto druzniny junaków. Po śmierci Marszałka Piłsudskiego roboty te poszły żywym tempem. Wzniesienie ponadto prace własnych rąk pielgrzymek, a zwłaszcza całych pułków, które swoje święta doroczne tu właśnie odbywały.

Sypanie na kopiec ziemi z miejsc historycznych i uroczystości, jakiego się tam na Sowińcu odbywały — to cały rozdział, o którym trzeba osobno napisać.

Wł. D. W.

## Na ekranie życia

### Kodeks, zupa i zółw

„Liga Ochrony Przyrody“ zajęła się w ostatnim komunikacie sprawą dość osobliwą.

Chodzi o stosunek kodeksu karnego do... zupy żółwiowej.

Żółw, który jest u nas zwierzęciem na wymarcie, od lat znajduje się pod ochroną prawną. Pżepisy zabraniają łowienia go dla celów kulinarnych.

Czy nie jest tedy przekroczeniem — wskazuje „Liga“ — przyrzadzenie i jedzenie zupy żółwiowej oraz ogłaszanie odpowiednich przepisów kucharskich?

Abstrahując tutaj od prawnej strony

tego zagadnienia, chcemy tu wskazać na rodzaj wspomnianych przepisów kulinarnych. Zwrócenie na nie uwagi jest tem aktualniejsze, że zbliża się „Dzień dobroci dla zwierząt“.

Oto w popularnej książce kucharskiej p. Dressedowej czytamy:

„Zywemu żółwiowi obciąć należy, nad ogniem głowę, nóżki i ogonek“.

Zywcom światłowat żółwia. I to nad ogniem. Czy taki przepis wymaga jakiegokolwiek komentarza?

### Psie i kocie

#### mięso

Rada miasta Berna przesłała 40 prezydentowi radę ministrów w Pradze memoriał, w którym zwraca uwagę na pogłębiającą się z powodu rosnącej drożyzny niedzę wśród ludności Moraw.

Spółczy mięsa kocięskiego w Bernie wzrosło o 15 proc. a obecnie — wobec braku koniny — pojawiło się na rynku mięso z psów i kotów w cenie 4—6 koron za kilogram.

Na analogiczne, tak przygnębiające zjawisko zwrócono uwagę w Stanach Zjednoczonych. Specjalny przemysł, wytwarzający „dog food“ (psie ludo), a początkowo przeznaczony tylko dla psów — obecnie nastawil swą produkcję na... ludzi.

Na rynkach wszystkich stanów pojawiły się puszki konserwowe „dog food“, masowo zakupowane przez obywateli amerykańskich.

### Na szerokim świecie

Tegoroczny sezon letni polskich harcerzy i harcerzy był bardzo ruchliwy.

Harcerki uczestniczyły w Złotach na terenie Szwecji, Estonii, Danii, Węgier i Szwajcarii.

Harcerze wyjeżdżali na złoty do Estonii, Finlandii, Rumunii, Norwegii, Francji, Austrii.

W czerwcu wyprawa harcerska udala się do Stanów Zł.

W świetle tego imponującego „bilan su podróży“, harcerze okazują się najruchliwszym elementem polskiej młodzieży.

Prawdziw.

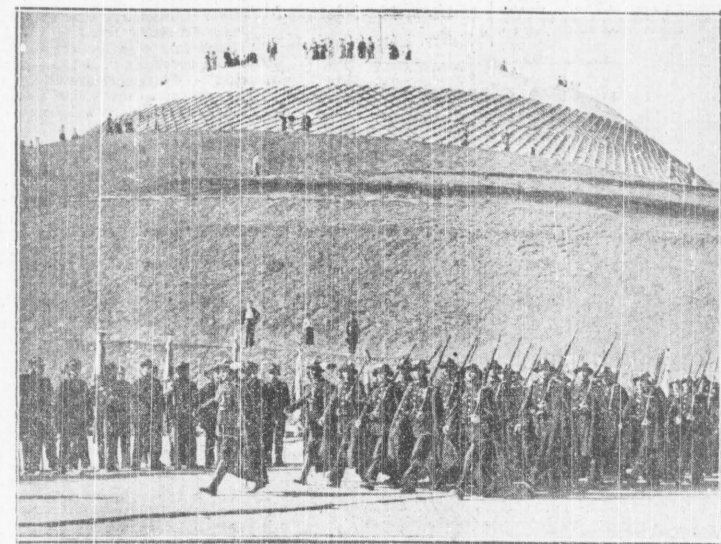
## „Wielki Marszałek“

Wacława Lipińskiego w języku holenderskim

W ostatnich dniach ukazał się na rynku holenderskim przekład „Wielkiego Marszałka“ Wacława Lipińskiego, wydany przez Dom wydawniczy A. W. Sijthoffa w Leidzie.

Biografie Marszałka Piłsudskiego, wydana nadzwyczaj starannie, poprzedza przedmowa znakomitego historyka, profesora uniwersytetu amsterdamskiego H. Brugmansa, który, określając pracę Lipińskiego, jako „wymienitą“, pisze m. inn.:

„Należy zapisać na dobro wielkiej wojny światowej, że zwróciła polskiemu narodowi samoczynność i niepodległość. Człowiekiem zaś, którego dziełem głównie był ten czyn, jest Marszałek Polski Józef Piłsudski. Dlatego szczególnie jest dla nas Holendrów, ta wielka postać droga, gdyż nie ma dla nas słowa, którebyśmy barczniej ukochali, jak słowo „wolność“ i nie może nam nikt być bliższy, jak bohater, który dla swego długo uciśnionego narodu potrafil wywalkczyć niepodległość“.



Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. U stóp kopca defilują oddziały Kolejowego P. W. w dniu „Święta Kolejarskiego“.

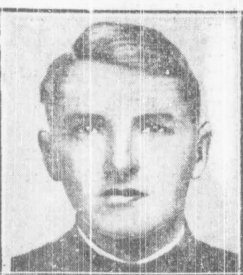
## „Biedne dzieci!“

### wołał Charcot w obliczu śmierci

#### Bohaterski zgon wielkiego podróżnika

Jedyny, który pozostał przy życiu z bohaterkiej załogi „Pourquoi pas?“ młody Eugeniusz Gondec odpożywa w zacisznych przestępkach w zaciśnieniu mieszkaniu konsula francuskiego w Reykjaviku.

Gondec jest wstrząśnięty potwornością zdarzenia, jakie przetrwał, ale jeszcze bardziej wstrząśnięty śmiercią ukochanego przez wszystkich doktora Charcota.



Eugeniusz Gondec

Oto, jak opowiada o ostatnich godzinach zatopionego statku i jego nieodżałowanej załogi.

#### Narodziny burzy

— Była pierwsza popołudniu dn. 15 września, gdy przy pięknej pogodzie i spokojnym morzu „Pourquoi pas?“ podniósł kotwicę w zatoce portu Reykjaviku.

Wypłynęliśmy już na pełne morze, gdy około godziny 4 pp. pogoda zaczęła się gwałtownie zmieniać. Wiatr się odmiemil, barometr katastrofalnie spadł.

— Zbliża się huragan, — oznajmił kapitan Le Couinat — musimy wracać natychmiast do Reykjaviku.

Znajdowaliśmy się wówczas o 14 mil od portu i nikomu z nas nie przyszło do głowy, że „Pourquoi pas“, który wyszedł cało z tyłu opresji na morzach polarnych narażony jest na jakiego niebezpieczeństwo.

#### Początek końca

Tymczasem niebezpieczeństwo było już groźne. Nie mogliśmy dotrzeć do portu. O 4.30 nad ranem no całej nocie walki z huraganem zlamal się maszt, na którym umocowana była antena. Byliśmy teraz odcięci od świata. Nikt nie miał usłyszeć naszego S.O.S., rzucanego w przestworza.

O 5 rano światło. Huragan pchał

statek nieuniknienie w stronę najeżonego skałami wybrzeża. Straszliwy cios wody w statek, rzaca go na bok. Jesteśmy bersilni. Kładziemy pasy ratunkowe. Statek jest już tylko igraszka rozluźnanych fal.

— 5.45 rano. Jesteśmy zaledwie o 3 mile od Strandford, ale wciąż tańczymy na falach.

#### Trzech ludzi na mostku

Załoga zaczęła spuszczać na wodę lodzie ratunkowe.

A Charcot?



Charcot

Nagle, w pewnym krótkim momencie ciszy usłyszałem głos Charcota. Mówił z powagą:

— Biedne dzieci!

W obliczu śmierci, w ostatniej chwili swego życia, nie myślał o sobie. Myślał o swojej załodze.

Woda wdzierała się na statek.

Kapitan Le Couinat zawołał: — Ratuj się kto może!

W tym momencie — opowiada

Gondec — fala zalała mnie. Znałbym się w morzu.

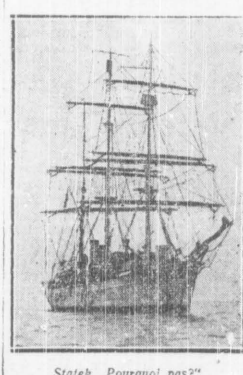
#### Śmierć dr Charcot

Ostatni raz ujrzałem statek, gdy fala wyrzuciła mnie na wierzch.

Na mostku stali nieruchomo trzej ludzie: Charcot, Le Couinat i Floury. Nie opuścili tonącego okrętu de końca.

Potem płynąłem w lodowatej wodzie... walczyłem, tonąłem i znowu wypływałem... Gdzieś koło Strandford jakiś rybak podał mi pomocną dłoń. Wyciągnął mnie skostniałego do lodzi.

Wyciągnięto 22 ciała utopionych marynarzy.



Statek „Pourquoi pas?“

## Zagłada półwyspu Helskiego

Przewidywania prof. Jana Lewińskiego



Interesująca nad wyraz rozważania o losach półwyspu Helskiego, pióra prof. Jana Lewińskiego, ogłosiła „Gazeta Polska“.

Wyorzeża południowe Bałtyku składają się całkowicie ze skał miękkich i mało opornych. To też zarzysy wybrzeża, poczynając od Stralsundu po Klappede, wciąż są kształtowane przez działalność morza.

Prof. Lewiński wskazuje, że półwysp Helski jest taką samą mierzczą (tylko tworząca się i nieukończona), jak mierzcie Fryska i Kurońska.

„Półwysp Helski narasta na wschodnim końcu, przedłużając się stale. W odległej przyszłości geologicznej Hel zamknałby zatokę gdańską, oddalając ją od morza i zamienił w zalew“.

W ciągu 70 lat, od r. 1862 do 1930, cypel Helu przyrósł o około 200 m na długości około 4 km.

Półwysp Helski nie jest twoim stajnym.

Otoż budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi, położonego u samej nasady Helu — wskazuje prof. Lewiński — jest poważną groźbą dla Helu.

Ustanie wódorka płaska wzdłuż północnego brzegu Helu.

„Przyjdzie, i to dość szybko, chwila, kiedy wazlika mierzczą Helską zostanie przerwana, Morze Wielkie polaczy się z Małym i z Zatoką Pucką; z całego półwyspu zostanie tylko niska wyspa piaszczysta, która niedługo będzie mogła się opierać niszczącej potęgę morza i zamieni się w rozległą mierzczą.“

Przewidywania swe, oparte na niezbitych faktach, kończy prof. Lewiński:

„Wielkie Morze jest o wiele potężniejsze i po przerwanym swobodnym dopływu piaszczu z zachodu stosunkowo szybko da sobie radę z wzniesionym brzegiem Helu, który zniknie z mapy w ciągu jednego lub dwu pokoleń“.

## co widać w trawie i w piasku

### Fantazje hiszpańskie

← Co słychać w Hiszpanii? Kto zwykleleża?... — Hiszpanie!..

— Ciekawo co, w razie swego zwycięstwa, zrobi general Franco dla zapewnienia szczęścia polowie narodu hiszpańskiego... — Ktoż polowie?... — Tej co pozostanie przy życiu!

### Humor angielski

Nad małą rzeczka Avon wznosi się pałac lorda Attentona. W tym roku rzeczka wzięła znaczenie. Pożłom wody wznosił się z minuty na minutę, aż

wreszcie wzburzone fale dotarły do pałacu zalewając piwnice i parter.

Widząc to, stary, rasowy lokal James udala się na pierwsze piętro do gabinetu lorda i tonem, jakim zwykła amnulsie goź, oznajmia: — Avon, sir!

### Niech żyje wolność!

Godzina druga w nocy. Po Nowym Świecie przechadza się spokojnym krokiem maly, dziesięcioletni najwyższy chłopczyk.

Jakiś starszy pan podchodzi do niego.

— O tej porze, mój maly, powinieś już być w domu!

— Dlaczego? Przecież ja nie jestem zonyty!

### Okrucieństwo zwycięzców

Vae victis... Biada zwyciężonym... Do Genewy na Jesienną sesję Ligi Narodów przyjechała również delegacja abisyńska. I oto: znalazła się bez dachu nad głową...

Zwrócili się Abisyńczycy do dyrekcji hotelu „De Russie“: zawsze są dawniej kwaterowali. Odmówiono im... Zwrócili się do hotelu „Carlton“, gdzie stał zaledźmi dobrni czas negus. Nie przyjęto ich... Ani jeden hotel nie miał odwagi udzielić gościny zwyciężonym...

Czyżby w obawie o rachunek hotelowy? Byłbymnie! Proponuję z helu przed zwycięzcami, ze strachu przed pomsta tych, którzy w walce wykazali większą siłę.

Z Genewy, która szlachetny marzyciel amerykański Woodrow Wilson chciał mieć siedzibę międzynarodowej sprawiedliwości—póda w najbliższych dniach w świat wieści o rozmaitych chwatach, mowach, konferencjach, planach itd.

Atle nie tak jasrawno nie naświetla faktu, jak malo ducha humanitarności w ludzkości (chcący dziele ostatnich 20-stu stuleci, niżli ten drobniutki i w gruncie rzeczy maloznacznym incydent, że delegaci pobitego narodu, którzy udali się przed aeropag międzynarodowej sprawiedliwości, zostali ze strachu przed zwycięzcami odprężeni z kwitkiem przez portiera hotelowego...

# Raz w miesiącu post sywny by nakarmił bezrobotnych

Wzrastają, we wrześniu. Nadchodzi zima. Z nią — jak co roku — widno wzmożonego bezrobocia, głodu, chorób, bezdomności.

Za miesiąc, najdalej za dwa, ustana robotnie i wodne. Za parę tygodni przywleczcie się do miasta zrosza biedaków, którzy z wiosną rozproszyli się po wsiach w poszukiwaniu pracy i chleba.

Trzeba będzie im dać jeść. Trzeba będzie ich odziać. Ta potrzeba pieniądza jest tego roku, niż zeszłego, i niż za lat ubiegłych. Bo każdy rok trwającego bezrobocia wyczerpa ludzi coraz bardziej. Bo wystraszona są głodnych dzieci, młodzież — armia przyszłości — chłerała, anemiczna, bez siły.

— Ale dawac na bezrobotnych więcej, niż dawaliśmy dotąd, nie możemy — powie każdy z nas. To prawda... Lecz możemy im dać cząstkę z naszego stołu!

Właśnie w porę przystąpił projekt Funduszu Pracy, który w najbliższych dniach omawiany będzie na posiedzeniu Rady ministrów. Projekt „ofiary jednodniowego obiadu” w każdej rodzinie raz w tygodniu, by tym sposobem oszczędzić trochę grosza lub produktów na dożywienie reszty bezrobotnych.

Nie wymyśliłmy zresztą nic nowego. „Ofiara jednodniowa” na bezrobotnych istnieje od dawna w Niemczech i dała znakomite rezultaty.

Rzecz wykonywana jest bardzo prostą, w każdym niemieckim mieście istnieją „Komitety domowy”, który raz w tygodniu obchodzi mieszkańców wszystkich lokatorów. Każda gospodyni przyrządza tego dnia na obiad tylko jedno potrawę. Oszczędności uzyskane z tego obiadu, w gotówce czy w naturalnych, zabiera Komitet domowy za pokwitowaniem i znosi do Komitetu dzielnicowego, który rozdziela je między bezrobotnych.

W restauracjach można otrzymać tylko jedno danie, choć płaci się za cały obiad.

Wyniki tej akcji w r. 1934-5 okazały się imponujące. Od listopada do marca zebrano 213 milionów marek w gotówkę i około 110 milionów marek w naturalia. Dzięki tej zbiórce każdy bezrobotny mógł zosiad zapoznać w produkty wartości 33 zł miesięcznie (nasi bezrobotni otrzymują łącznie zasiłki w wysokości zaledwie od 7 do 14 zł miesięcznie).

Trudno nam było istotnie z naszych skromnych budżetów dokonać jeszcze jakichś dodatków, oprócz na bezrobotnych. Ale zbieg raz w miesiąc skromny postny jednodniowy obiad, znaczący czy jarpzynowy — możemy. Napewno możemy!

Nie tylko nie przysięśliśmy nam uszczerbek dla zdrowia, ale możemy nawet będzie z pożytkiem. Cały

szereg lekarzy dietetyków i higienistów twierdzi przecież, że w Polsce jedamy dwa razy obficie ponad istotną potrzebę organizmu. Post — a więc nieszkodliwa i dobra.

Oburzy się wprawdzie nie jedna gospodyni, że przecież w jej domostwie się co piątek. Tak, ale postny obiad z zakąską sędziwą zupką krzybową i rybą na drugie danie to nie post prawdziwy, a tylko przyjemna odmiana jadłospisu.

Raz w miesiącu zjeść prawdziwy postny, skromny obiad — możemy

Zwłaszcza wiedząc, że ta jedyna pońska potrawa, która tego dnia spożyjemy, umożliwi innym ludziom miesiącami i latami zagłodzonym — posilić się być może jakimś danym, ale które im wyda się rozkoszonym, arcymakowitym!

Dziś nie wiadomo jeszcze, jakie formy przyjmie uchwała o „oferze jednodniowej” i jak zorganizowane zostanie jej wykonanie. Ale jedno wiadomo: żaden dobry obywatel i człowiek współczujący z niedolą bliźniego, do tej ofiary się nie uchyla...

# Radio-kaznodzieje

Było to w r. 1926, kiedy radio było dopiero nowym wynalazkiem, w Ameryce jako

także już rozpowszechnionym, u nas w Europie jeszcze „kosztownym luksusem”. Młody, 35-letni podówczas proboszcz uboższej parafii katolickiej w Royal Oak pod

Detroit, ks. Charles Edward Coughlin, pragnąc zebrać fundusze na budowę nowożytnego kościoła, postanowił użyć do celów propagandowych radia. Każdego niedzieli począł wygłaszać przez radio jedno-godzinne kazania, a każde zawierało prośbę o datki na kościół.

Skutek tej propagandy przeszedł wszelkie oczekiwania. Pieniądze zaczęły płynąć z całej Ameryki i przedkładać można się było spowiadać, mając mielsza Royal Oak otrzymała własną świątynię.

Ks. Coughlin nie przetrwał jednak swych audycji radiowych. Jednak jego stały się głośnie w całym kraju, zwłaszcza gdy kaznodzieja poruszał począł tematy świeckie, atakując szczególnie gwałtownie nowolorską Wall-Street, której machinacjom przypisywał upadek „prosperity” i powszechne zubożenie kraju.

Olecie Coughlin, lub jak go inżynierzy zwano — rad-o-kaznodzieja, postanowił wreszcie rozłożyć swój złytyk dawca celów politycznych. Ubohonym tematem jego kazań stała się walka z międzynarodowym kapitalizmem, z komunizmem i — prohibicją. Począł wygłaszać atakować Hoovera, jako „opiekuna bogactw”, Mellon'a — którego nazwał „Judaszem z Kariatyd”, Morgana — słowem cała elite dotychczas.

Gdy mu niedostępnym po kolei wszystkie mikrofony radiostacji amerykańskich, zebrał natomiast fundusze na założenie własnej stacji.

Wpływ jego na opinię publiczną stał się olbrzymi. To że Stany Zjednoczone w styczniu roku ubiegłego nie przystąpiły do Międzynarodowego Trybunału w Hadze, też dziełem ks. Coughlina, na którego wezwanie przesyłało 200 000 protestów przeciwko mieszaniną Ameryki do spraw europejskich wysłano do Białego Domu.

Wysocy dostojnicy Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych próbowali wszelkimi sposobami zniżyć popularność demagoga — ale na próżno. Nie pomogła nawet interwencja w Watykanie. Radio-kaznodzieja ma bowiem dużo zwolenników także wśród najwyższego duchowieństwa katolickiego.

Dziś sytuacja jest taka, że o przyjazd eks-proboszcza z ubogiej parafii pod Detroit zabiega najgrubsze rzyby. Niedawno samobieżnie wywołał w Ameryce wiadomość, iż ks. Coughlin przyjeżdża do Białego Domu Świątyni przed samego prezydenta Roosevelta. Śniuto na tem też przypuszczenie, że radio-kaznodzieja, dotychczas przeciwnik prezydenta, przeszedł do jego obozu i w audyacjach swych popierał będzie kandydaturę Roosevelta przy nadchodzących wyborach.

Pomyślono się jednak, Ks. Coughlin słowem nie przemówił dotąd na rzecz Roosevelta. Prawdopodobnie w swawolii najchętniej własną kandydaturę — która kto wie czy nie znalazłaby sporo zwolenników — gdyby nie konstytucyjne zastrzeżenie, iż prezydent Stanów Zjednoczonych może być tylko obywatel w tem państwie urodzony.

Ks. Coughlin za urodził się w Kanadzie, w miejscowości Hamilton, gdzie ołecie jego, Irlandczyk z pochodzenia, był konstytucyjnym tamtejszej katolicy. Młody Coughlin studiował na uniwersytecie w Toronto i już jako 20-letni młodzieniec uzyskał doktorat filozofii. Cztery lata później, po odbyciu studiów teologicznych, wyświęcony został na księdza. W Stanach Zjednoczonych przebywał stale od r. 1918.

Argus.

# Autur i jego maszyna do pisania Jarossy w roli eksperta sądowego

WARSZAWA, 22.9.

Autur rewolwy p. Szelechtera uważa że maszyna do pisania stanowi jego warsztat pracy, czemu dał najlepszy wyraz występując do Sądu grodzkiego o wyłączenie maszyny z podatkowania.

Przepisy prawne bowiem mówią, że nie wolno zaimpnować dłużnikowi jego bezrobotnego narzędzia pracy.

Na wczorajszym rozprawie p. Fryderyk Jarossy, powołany jako świadek,

wystąpił w roli... eksperta.

Na pytanie, czy istnienie maszyna do pisania jest niezbędna p. Szelechtera, p. Jarossy oświadczył:

— Proszę państwa! Tuwim pisze odręcznie. Rozmawiam autur, rozmawiam. P. Szelechtera jednak tak nieuczynił charakteru pisma, że gdyby złożył rekopis pisenki, niż go nie przyjął.

Wyrok ogłoszony będzie za tydzień.

# Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia loterii

## I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Po n. 20.000 na n-ry: 2134 9004 33929

Po n. 5.000 na n-ry: 120134 138669

Po n. 2.000 na n-ry: 3625 8827 10592

78433 36409 36811 50228 28719 43078

70295 20679 93398 130204 138417 183366

319162

Po n. 1.000 na n-ry: 1090 32372 61034

83131 88491 86514 18318 91211 107797

114591 108488 120399 127285 137028

134914 134928 151307 150343 160551

160493 170181 176456 179663 189198

## Wygrane po 200 zł.

1 67 68 322 447 515 514 731 902 78 1035

107 86 253 67 304 47 92 416 23 648 71 17

52 2019 92 100 306 69 415 88 902 60 734

82 3094 346 401 681 409 500 60 734

83 91 621 803 5022 56 112 90 208 463 91

647 166 73 81 876 6201 464 84 521 631

863 7129 366 453 572 613 57 73 710 72

8 309 178 469 648 705 22 845 52 306 62

21 84 30 9062 156 285 402 502 32 636 62

708 53 812 19

120207 59 401 21 93 639 50 4 80 7854

876 93 11107 437 176 92 311 711 876 913

120208 280 482 73 853 13019 217 76 657

76 805 97 14065 1 5 4 80 570 10 911

67 807 334 63 411 92 311 707 98 988

91 10666 254 416 677 729 802 21 939

17030 123 91 252 159 93 416 77 597 446

838 77 931 18059 51 181 308 365 483 382

830 95 980 13923 131 609 99 808 45 991

20120 76 379 42 38 626 89 223 48

800 927 21399 66 112 716 37 59 79 73 25

24 38 84 234 378 31 735 70 96 993 22013

48 408 64 24211 31 29 298 336 453 256

28 43 662 76 744 81 800 25042 48 401 62 659

733 51 67 92 826 48 26233 318 881 637

733 20 980 17018 89 303 62 67 586 971

20033 327 34 919 439 611 997 20000 217

514 666 67 68 92 713 943 82

30131 304 500 682 726 89 806 32

81 514 26 74 31000 62 92 500 60 734

516 61 619 29 256 986 32108 944 825 967

33063 185 80 264 448 504 93 610 714 80

85 978 19 81 34161 462 926 926 37 47

32924 511 14 88 637 121 769 3651 211 31

308 29 786 93 825 959 87 3121 39

316 27 67 402 592 15 610 22 51 57 307

32 75 860 97 927 60

36279 59 739 51 513 36 93 674 831 595 39003

40338 163 697 5 477 803 42007 213 243 44 3

619 93 78 874 40033 53 30 67 236 44 265

210 510 72 829 38 45069 72 384 266 614

230 357 574 764 95 953 90 49066 87 98 216

84 81 52 55 405 44 502 16 86 643 716 59

744 46 64 74 52058 268 440 712 839 934

54004 385 865 626 71 36 808 72 99 935

54004 385 865 626 71 36 808 72 99 935

53013 21 43 278 445 732 903 41 56014 120

230 352 580 878 57054 87 202 567 627 864

53021 28 408 63 592 72 31 95 885 500 12

53021 28 408 63 592 72 31 95 885 500 12

6041 399 435 720 890 11628 774 962 62064

205 432 808 935 63233 428 613 927 64178

317 638 736 945 654 65084 530 762 841

66033 62 427 99 636 42 58 70 762 876 68

67051 330 38 377 680 749 877 98 913 9

68073 181 233 403 13 66 564 84 93 640

68073 181 233 403 13 66 564 84 93 640

70057 97 398 584 610 79 733 54 71020 72

166 258 360 471 569 71249 289 528 31 8

737 650 981 93 73040 49 482 331 676 721

914 90 76 74207 23 56 97 308 604 47 68

799 819 34 922 75102 92 264 73 637 31 773

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

953 99

&lt;

### Aeronauci kpt. Janusz i por. Brenk w przejeździe przez Białystok

Nareszcie doczekaliśmy się odkładanego z dnia na dzień powrotu naszych dzielnych aeronautów z Rosji.

Wczoraj o godz. 6-jej popołudniu zebrało się na dworcu bardzo wiele publiczności, przybyli również delegaci rozmaitych organizacji z zarządem miejscowego oddziału L.O.P.P. na czele. Na spotkanie kpt. Janusza przyjechała już w południe do Białegostoku najbliższa jego rodzina z Jarocina (Wielkopolska): rodzice i brat, ks. Zygmunt Janusz.

Kiedy pociąg pośpieszny z Baranowicz zjechał przed peron, publiczność zgromadziła się przed ostatnim wagonem. W oknie ukazał się nasi lotnicy.

### Łód sztuczny

Starostwo Grodzkie poleciło wczoraj w terminie 7-dniowym właścicielom wszystkich młynów, kawiarni i restauracji do zaopatrzenia się w łód sztuczny. W razie nie zastosowania się do tego rozporządzenia będą poczynione doniesienia karne.

Mniejsze zakłady gastronomiczne mają stopniowo zaopatrzyć się w łód sztuczny.

Oprócz funkcjonariuszów policji będzie czuwał nad wykonaniem tego zarządzenia miejski dozór sanitarny.

### Strajk profesyjny w Zabłudowie

Z powodu zatrudnienia w garniarni M. Bekiera w Zabłudowie robotników, nienależących do Związku odbył się tam 2 godzinny strajk protestacyjny, który objął garniarnię braci Białostockich (18 robotników) Borucha Szturmana (10 r.) Sarnackiego i S-ki (15 r.), Fiszela Plebana (13 r.), Braci Miller (11 r.) Garniarnia ręczna Rubina, gdzie pracuje 5 robotników, nie należących do Związku, do strajku nie przystąpiła.

### Oświetlenie zaułka

Z dniem 1 października będzie oświetlony ślepy zaułek pomiędzy domami 37 i 39 przy ul. Sienkiewicza. Poza tym zainstalowana będzie latarnia przy ul. Pokornej.

### Przed nową premierą Teatru Objazdowego

We czwartek dnia 24 bm. odegra Teatr Objazdowy w „Palace” znakomitą komedię węgierską „Matura”.

Grana na scenach warszawskich przeszło 200 razy, odznacza się wyjątkowymi zaletami scenicznymi i literackimi, dając żywy obraz stosunków szkolnych i odwiecznego konfliktu między starszym i młodem pokoleniem.

„Matura” ukazuje się w doskonałej obsadzie z Januszem Nowackim w roli dyrektora, w którym kochać się wszystkie uczennice. Rolę nauczycielki, pan ny Wimmer, odtworzy znakomita artystka p. Gustawa Błńska, która w warszawskim „Teatrze Kameralnym” kreowała tę postać na 150 przedstawieniach. Krzemieniecki z teatru Czecho-wa, po raz pierwszy występu-

powitani radośnymi okrzykami. Po przemówieniu p. Precla w imieniu LOPP, panie wzięły obu oficerom wiązanki kwiatów.

Podczas krótkiego posiedze-nia stawni podróżnicy, ulegając narciarzom i bezładnym pytaniom, musieli dzielić się ucyw-kowo wrażeniami z doznanych przgód.

Ostatnie pożegnanie—pociąg rusza. Publiczność wznosi okrzyki: „Niech żyje armia!”

### Interwencja w sprawie zwolnienia robotników

W związku z zawieszeniem przez władze administracyjne działalności oddziału „Związek Robotników Budowlanych, Drzewnych i Ceramicznych” w Czarnej-Wsi, zostali zwolnieni z pracy w lamtejszym tartaku 4 robotnicy.

Delegacja Związku (oddziału białostockiego) interweniowała wczoraj w tej sprawie u inspektora pracy i władz administracyjnych, prosząc o przyjęcie z powrotem do pracy owych robotników, którzy zdaniem delegacji nie mieli nic wspólnego z nielegalną akcją niektórych członków zawieszonoego Związku.

### O eksport wędlin do Tunisu

Pewna poważna firma w Tunisie zainteresowała się białostockimi wyrobami masarskimi, zażądała nadesłania jej odpowiednich ofert. Blizszych informacji w tej sprawie udzieli Ekspozytura Izby Prz. Handlowej.

### Na przejeździe pod łapami

Jadący furanką mieszk. Łap Bolesław Łapiński przez niewagę wpadł pod pociąg, zdążający z Warszawy do Białegostoku. Koń został zabity, Łapiński i wóz ocalał.

### Postrzelony na drodze

Antoni Kaczyński mieszkaniec Chodorówki (gm. Suchowola) powracający w nocy furanką z Sokółki do domu, został postrzelony lekko w tylną część głowy. Sprawca nieznany.

## O co są oskarżeni

### Aron Kamieniec i towarzysze?

W pierwszych dniach lipca r.b. wywołało w naszym mieście duże wrażenie aresztowanie i osadzenie przez sędziego śledczego w więzieniu kupca skór Arona Lejby Kamieńca, właściciela biura podaj i pręśb —Henryka Żebina, Szmula Chajkowskiego, b. sekretarza Leonarda Biernackiego, Jerzego Grochowskiego i urzędnika II Urzędu Skarbowego—Jana Sobótki.

Obecnie Urząd Prokuratorski sporządził przeciwko nim akt oskarżenia i skierował go do wydziału karnego Sądu Okręgowego, który w najbliższym czasie wyznaczy termin rozprawy. Pociągnięto ich do odpowiedzialności z art. 293 w związku z art. 286 § 2 K. K., a Jana Sobótkę z art. 286 § 2 K. K.

Aron-Lejba Kamieniec jest oskarżony o to, że w pierwszym połowie 1936 r. za pośrednictwem Henryka Żebina i Szmula

Chajkowskiego nakłaniał urzędników Izby Skarbowej—Zenona Gintera i Bronisława Dziegieleńskiego do popełnienia przestępstwa, polegającego na tym, że Ginter i Dziegieleński wzamian za pewną sumę pieniędzy mieli sam lub w porozumieniu z innymi urzędnikami—dwa notatniki, zabrane u Kamieńca podczas rewizji przez władze skarbowe, dotyczące wysokości uzyskanego przez Kamieńca o-brotu za 1935 rok a znajdujące się w aktach Izby Skarbowej—zamienić na dwa inne bezwartościowe notatniki. Poza tym Kamieniec oskarżony jest o to, że w tym czasie nakłonił nieujawnionego urzędnika skarbowego do popełnienia przestępstwa, a mianowicie do wykradzenia wspomnianych 2 notatników.

Henryk Żebin oskarżony jest o to, że za pośrednictwem Jerzego Grochowskiego nakłaniał urzędnika Izby Skarbowej Zenona Gintera do popełnienia przestępstwa, polegającego na tym, że wymieniony Ginter wzamian za pewną sumę pieniędzy miał zamienić sam lub w porozumieniu z innym urzędnikiem dwa notatniki, zabrane podczas rewizji przez władze skarbowe od Arona Lejby Kamieńca.

Trzeci osk. Chajkowski jest oskarżony, że nakłaniał urzędnika Izby Skarbowej, a następnie urzędnika II Urzędu Skarbowego Jana Sobótkę do zamienienia owych dwóch notatników na inne bezwartościowe, które w tym celu mu wręczył. Leonard Biernacki i Jerzy Grochowski są oskarżeni o to, że nakłaniał urzędnika Izby Skarbowej Zenona Gintera, aby zamienił sam lub w porozumieniu z innym urzędnikiem wspomniane dwa notatniki na bezwartościowe.

Jan Sobótko jest oskarżony o to, że jako urzędnik skarbowy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przekroczył swą władzę i działał na szkodę interesu publicznego, nakłaniając urzędnika Izby Skarbowej Bronisława Dziegieleńskiego do zamian za pewne honorarium wspomnianych notatników, zabrzanych podczas rewizji przez Dziegieleńskiego i innych urzędników od Kamieńca.

### Z Sądu Grodzkiego

Wczoraj stanął przed Sądem Grodzkim Bolesław Matejczyk malarz pokojowy, parokrotnie karany, oskarżony o to, że ukradł Albinowi Romanowskiemu złoty zegarek wartości 200 zł. a aptekarzowi Józefowi Kuryckiemu 3 słoony wody „Vichy”.

Sąd skazał Matejczyka na 2 lata więzienia.

### Nożem w piersi

Na ul. Piłsudskiego między Józefem Witkowskim, Adamem Laskowskim i Sergiuszem Wakućkiem powstała bójka, w trakcie której Witkowski zranił Wakućkę nożem w piersi. Rannego opatrzoneo w szpitalu żydowskim.

**KOWALSKINA**  
BÓLACH GŁOWY

### Strajk w fabryce świc zlikwidowany

Wczoraj po wspólnej konferencji w Inspektoracie Pracy zlikwidowany został trwający od przeszło tygodnia strajk robotników w fabryce świc A. Nowika „Express” przy ul. Kupaieckiej.

Robotnicy uzyskali znaczną podwyżkę płac.

### Kury do Niemiec

Pierwsza próbna partja kur w ilości 2878 kg. wysłana przez firmę eksportową „Sair” do Niemiec, została przyjęta bez żadnych zastrzeżeń. Transport przybył w dobrym stanie, dzięki należytemu wychłodzeniu w reżimie miejskiej.

### Ekspert włókienniczy Białegostoku

Ogólny ekspert włókienniczy w sierpniu r. b. wyniósł około 467.000 kg. na sumę przeszło 1.500.000 zł., z czego tkania wlnianych wywieziono na przeszło 1.100.000 zł., zaś pleców na przeszło 300.000 zł.

Największym odbiorcą był rynek chiński.

### Za sfałszowanie książeczki oszczędnościowej

Mieszkaniec wsi Butnów (pow. wieluński) 40-letni Stefan Łaszewski w dniu 23 grudnia 1935 roku zgłosił się do urzędu pocztowego w Narzewie ze sfałszowaną książeczką oszczędnościową i podjął 100 zł.

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Białowieży skazał go na rok więzienia.

### Czy podpalenie?

Na kolonii Grzebień (gm. Dąbrowa) spaliła się stodoła wraz z legorocznymi zbiorami. Poszkodowany Rabaczyn podał swe straty na 1700 zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia i w tym kierunku policja prowadzi dochodzenie.

### OFIARA

Firma Sokół i Zylberfenig złożyła 50 zł. na ręce p. Z. Kamieńskiej na likwidację rachunków kolonii letnich.

**„ŚWIAT”** Dziś Poz. 5, 6, 8, 10, 10, 10 Cena 54 gr.  
Nieodwołalnie po raz ostatni  
**FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT**

**DOKTOR Leon KRYŃSKI**  
ChOROBY WENERYCZNE, ZŁOŻONE I MOCZOPŁOWE  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5.30—7.30  
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-67

**DOKTOR M. KANEŁ**  
WENERYCZNE, SKÓRNE, WŁOSÓW  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.  
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)  
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

## Po zatargu o powiększenie obsługi maszyn parowych i kotłów

Zlikwidowany w ub. tygodniu strajk w 27 zakładach fabrycznych, w którym wzięło udział przeszło 1800 robotników, zakończył się dużym sukcesem „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego”, w którego szeregach grupują się maszyniści i palacze tutejszych fabryk.

Jak się dowiadujemy, powodzenie akcji Chrz. Zjednoczenie wywarło wśród tier robotniczych silne wrażenie, zwłaszcza że dotychczas zwykle najgłośniejsi działacze czysciarze ze związku klasowego.

Istotnie ustępstwa przemysłowców poszły bardzo daleko, o czym świadczy choćby 7-ny punkt podpisanego przez nich protokołu, zobowiązujący Zwią-

### Znalezione zwłoki

W lesie w odległości 1 km. od wsi Sokółce (gm. Michałowo) znaleziono wczoraj zwłoki wienośnika z tejez wsi Grzegorz Oziabło, który przed tygodniem wydalil się z domu.

### Z kroniki policyjnej

Maria Nierodzik (Białostoczek 56) zameldowała policji, że z niezamkniętego kufra skradziono jej oraz jej siostrze Annie—palto damskie, 2 zwoje płótna, 3 obrusy i 1 pokrowiec.

— Wajdenbaumowi Szolemowi (Kupiecka 33) skradziono rower firmy „Niemen” wart. 140 zł. — Reszelowa Klementyna (Antonik Fabr. 6) zameldowała, że z lokalu Komendy Chorągwi Harcerskiej (Elektryczna 9) skradziono maszynę do pisanja firmy „Monerk Wisibł” wart. 190 zł.

— Władysławowi Romanowskiemu (Kolejowa 24) skradziono obligację Pożyczki Inwestycyjnej wart. 100 zł., obligację Pożyczki Narodowej wart 50 zł. oraz obrączkę złotą, przechowywaną w tapczynie.

— Kozłowskiemu Mariannie (Białostoczek 100), w nocy na 20 bm. z pastwiska przy torze kolejowym Białystok-Czarna-Wieś skradziono wafłacha, wartości 250 zł.

— Regina Szełkacz (Szpitalna 20), zameldowała policji, że dn. 11 bm. matka jej Józefa Mazurkówna (l. 87) wyszła z mieszkania na spacer i dotychczas nie powróciła.

— Na ul. Sw. Rocha z wozu nieznaney firmy spadł balon naplany kwasem siarczanym i rozbił się. Kwas zmyla z jezdni miejska straż ogniova.

zok Przemysłowców do wypłacenia tygodniówki maszyniście bezrobotnemu, w sk a z a n e m u przez Zjednoczenie.

Zlikwidowany zatarg zasługuje poza tym na uwagę ze względu na przepisy, dotyczące obsługi maszyn parowych i kotłów. Robotnicy żądali powiększenia tej obsługi, aby każda maszyna parova miała swego maszyniście i każdy kocioł swego palacza.

Otóż w danym wypadku niektórzy właściciele fabryk opierali się na ogólnych przepisach bezpieczeństwa, przejętych z prawodawstwa rosyjskiego, które w razie bezrobotnego sąsiedztwa maszyn parowej i kotłowni, pozwalały na ich wspólną obsługę przez jedną osobę.

Polskich ogólnych przepisów bezpieczeństwa dotychczas brak, istnieje natomiast rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z 1923 r., zawierające szczegółowe przepisy dla obsługujących kotły parowe. Według tych przepisów palacze wino opuszczać swego posterunku dopóki ogień jest na palenisku, nie wolno też w tym czasie zajmować się jakokolwiek inną pracą.

Operując się na tych przepisach Inspekcja Pracy wydała w swoim czasie zarządzenie i niejednokrotnie na nie się powoływała, aby rozdzielono obsługę maszyn parowej od obsługi kotła w tych zakładach, w których rozdził ten nie został przeprowadzony.

Jednak nie wszyscy przedsiębiorcy do tego zarządzenia stosowali się.

Związek robotniczy „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego”, mający w swem gronie bezrobotnych maszyniście i palaczy, zabiegając od dłuższego czasu o powiększenie obsługi maszyn parowych i kotłów. Działając w interesie swych członków, szedł równocześnie po linii obowiązujących przepisów.

### Pożar w Borkach

We wsi Borki (gm. Pieski) powstał pożar. Na szkodę 3-ch gospodarzy spłonęły: 2 chlewy, 2 stodoły, 3 krowy, jąłowska, koń, 6 owiec, 2 sieczkarnie, wóz, sianie i zboże.

Ogólne straty wynoszą 4.370 zł. Spalone budynki były ubezpieczone. Przyczyna pożaru nieustalona.

**APOLLO** Dziś — Początek 5, 6, 45 8, 30, 10 15  
Ceny od 54 groszy  
Najpopularniejsi komici świata  
**Stan LAUREL, Oliver HARDY**  
**FLIP i FLAP**  
**CYGAŃSKIE DZIEWCZĘ**  
PONADTO 2 aktowa komedia  
**CZWORACZKI**

**JADZIA**  
Wysoki poziom artystyczny  
Człowiek w roli głównej  
film polskiego  
dyrektora  
J. SWARSKA  
trodziwy amat  
II. Zabójczy  
Chłaba polskiej  
sceny  
P. Gwilińska  
K. Kap. artystka  
groteski  
J. JANEČKA  
Para mizernow.  
komików  
J. ORWID  
S. SIELAŃSKI  
Aktor z Bożej  
laski  
M. ZNIZC  
Oto zespół artystyczny, który stworzył najlepszą polską komedię muzyczną w „APOLLO”

**„MODERN”** Początek 5 CENY OD 54 gr.  
Dziś nieodwołalnie po raz ostatni  
**Marlena DIETRICH — Gary COOPER**  
w wielkim filmie erotycznym p. t.  
**POKUSA**

**Dr. F. WALEWSKI**  
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCZOPŁOWE  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 6-43

**Dr. A. Adamowicz**  
WENERYCZNA, NIEMOC, SKÓRNE  
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telef. 6-40.  
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

**„ŚWIAT”** Już od jutra Przepiętny dramat z życia codziennego przedwojennej Rosji  
**Hotel Savoy 217 HANS ALBERS** W rol. gł. genialny aktor  
Moskwa! Przedwojenna Rosja! Prawdziwa miłość! Występna miłość! Zemsta! Zbrodnia!  
Nieodgadnienymi drogami chadza sprawiedliwość!